

Mariusz D. Bednarski

Dezercje młodzieży z brygad i oddziałów Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na przykładzie województwa lubelskiego

Radzyński Rocznik Humanistyczny 16/2, 495-527

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mariusz D. Bednarski

Puławy

mariusz.bednarski@op.pl

Dezercje młodzieży z brygad i oddziałów Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na przykładzie województwa lubelskiego

Youth vacations from brigades and units of the General Organization „Service of Poland” on the example of Lublin voivodeship

ABSTRACT

Organizing Polish society within the framework of the communist state demanded paying special attention to young people. Young people from Lublin province subject to the same rigor as her peers from other parts of the country. Similarly, a large part rejected the communist idea to build a state after World War II. Expression of disapproval became among other things, numerous escapes of youth brigades of the Lublin region with the formation of the SP whose members were largely forced incarnated. Desertions were a serious problem for the Communists, since questioned the success of the youth policy of the Communist Party. Those escapes confirmed the existing social resistance against communist rule in Poland. Repression used against the refugees have not been able to change the position of a significant proportion of youth brigades to the reality in which they lived, and it was clearly reluctant position as implemented Soviet patterns of education of the young.

Key words: junce, Service of Poland, communism, deserts, Lublin

Słowa kluczowe: junacy, Służba Polsce, komunizm, dezercje, Lublin

Od samego początku rządów komunistycznych w Polsce władze zwracały baczna uwagę na położenie mas młodzieżowych. Młodzież była zróżnicowana światopoglądowo i jej stanowisko mogło pomóc albo przeszkodzić komunistom we wprowadzaniu zmian ustrojowych w Polsce po 1945 roku. Młodzież była, w przekonaniu partii komunistycznej, tą częścią społeczeństwa, która stanowiła najtrudniejszy od-

ciniek „walki o socjalizm”. To od niej zależała też trwałość nowego ustroju w przyszłości, ustroju nie cieszącego się powszechnym poparciem społeczeństwa. Stąd od samego początku komuniści przykładali dużą wagę do „polityki oświatowej”. Miał to być sposób na diametralną zmianę osobowości młodzieży oraz wyznawanych przezeń „zasad ideowych i moralnych, nabytych przez wychowanie i w domu rodzinnym”¹. Ponadto z uwagi na poniesione podczas wojny straty, odczuwalny był brak rąk do pracy przy podnoszeniu kraju z gruzów wojny i okupacji. Brakowało także sił do zagospodarowywania tzw. Ziemi Odzyskanych². Rozwiązaniem tych i wielu innych problemów miało być zwiększenie zaangażowania młodzieży w pracę na rzecz państwa rządzonego przez komunistów.

Końcówka lat 40-tych w Polsce, będąca początkiem stalinizmu, stała się okazją dla władz komunistycznych do zintensyfikowania akcji propagandowej w społeczeństwie. Indoktrynacja miała teraz dotknąć całość ludności. Szczególną „troską” objęto młodzież. Jak stwierdza Krzysztof Lesiakowski,

w warunkach polskich PPR (...) zamierzała podporządkować sobie młode pokolenie za pośrednictwem własnej organizacji młodzieżowej. (...) Wygodnym rozwiązaniem, służącym szerokiemu zaangażowaniu młodego pokolenia do pracy fizycznej na rzecz państwa, stała się Powszechna Organizacja ‘Służba Polsce’ (PO „SP”), funkcjonująca w latach 1948-1955³.

Stała się ona strukturą ponad istniejącymi już młodzieżowymi organizacjami. Wprowadzona w życie ustawa z 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży, a także o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, pomyślana została jako sposób na objęcie kontrolą władz całej młodzieży zamieszkującej ówczesną Polskę. Zdaniem K. Lesiakowskiego „Istniejącym organizacjom zarzucano ‘słabą sprężystość’ w działaniu, nacisk na sprawy polityczne, a w efekcie niedostatek treści emocjonalnie przyciągającej młode pokolenie oraz ograniczoną zdolność mobilizacyjną”⁴. PO „SP” stanowiło istotny element powołanej do życia w II połowie lat 40-tych Narodowej Rady ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej⁵. Jednym z

¹ H. Klimek, *Czas zniewolonej młodości (1945-1956)*, Wąbrzeźno 2005, s. 137; K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Poznań 1990, s. 369. Zob. również: *To idzie młodość. Młodzież w ideologii i praktyce komunizmu*, red. D. Magier, Lublin – Radzyń Podlaski 2016.

² L. Szuba, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce”*, Lublin 2006, s. 26 i nn.

³ K. Lesiakowski, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” (1948-1955). Powstanie, działalność, likwidacja*, Łódź 2008, s. 13-14; Michał Jędrych dodaje ponadto, że „dawało to liczne korzyści, chociażby ograniczało wpływ uznanych za wrogie organizacji: poakowskich, kościelnych czy politycznych, co w efekcie ułatwiało osiągnięcie ostatecznego celu, jakim była chęć objęcia młodzieży swoimi wpływami i ideologią. W dłuższej perspektywie prowadziło to do uzyskania pełnej kontroli nad społeczeństwem. Poza tym z uwagi na konieczność odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych system oświaty miał też umożliwić „szybkie szkolenie sił fachowych dla gospodarki narodowej”, M. Jędrych, *Służba Polsce – zapomniana organizacja*, <https://historia.org.pl/2011/02/07/sluzba-polsce-zapomniana-organizacja/> (dostęp: 24.03.2017).

⁴ K. Lesiakowski, *Powszechna Organizacja...*, s. 109-110

⁵ Tamże, s. 134.

ważniejszych zadań PO „SP” było uzupełnienie deficytu siły roboczej na wielkich budowach komunizmu⁶.

Junacy SP mieli obowiązek uczestniczenia w pracy tej organizacji w miejscu zamieszkania, ale podlegali także obowiązkowi wyjazdu do brygad, by budować socjalistyczną rzeczywistość także w innych częściach Polski. Większości młodzieży to nie odpowiadało, szczególnie dotyczyło to dziewcząt, które po powrocie z brygad traktowane były co najmniej dwuznacznie przez lokalne społeczności, z uwagi na złą reputację samych brygad, często uznawanych z miejsca demoralizacji młodzieży. Stąd nawet jeżeli już doszło do wysłania junaka bądź junaczki do brygady, to nierzadkimi były ich ucieczki z tych jednostek. Trudno powiedzieć, jakie były powody dezercji u każdego z junaków z osobna. Zapewne była to przede wszystkim niechęć do przymusowej pracy, na jaką byli skazani ci młodzi ludzie. Istotną rolę odgrywały także relacje, jakie miały miejsce w brygadach między samymi junakami, a także junakami a kadrami⁷. Ciężka praca w brygadach, wypadkowość oraz, nierzadko, brutalny stosunek kadry do junaków powodowały, że wielu z nich uciekało z brygad, co władze, posługując się wojskowym językiem, określały jako dezercje. Ilość dezercji wzrastała z czasem. Jeszcze w 1948 r., w trakcie I turnusu brygad, odnotowano 191 wypadków samowolnego oddalenia się. Rok później zdezerterowało już łącznie 376 junaków. W kolejnych latach ilość dezercji rosła tak, iż w roku 1953 doliczono się ogółem 4331 „samowolnych oddaleń” w skali kraju⁸. Opór społeczny, z jakim zetknęli się wówczas komuniści, był „świadomym i celowym stwarzaniem wysiłkiem zbiorowym przeszkód dla realizacji zamiarów i egzekwowania wymagań określonych podmiotów ze względu na poczucie grupowego zagrożenia i zbiorowej solidarności, odczuwaną powszechnie w danej wspólnocie potrzebę zbiorowej samoobrony, zapobieżenia nadużyciom lub zamachom na powszechne bezpieczeństwo, a tym bardziej na tożsamość i egzystencję danej wspólnoty”⁹. Wśród form oporu społecznego wzmiankowanych w literaturze przedmiotu wyróżnia się: spontaniczny opór zbiorowy, zorganizowane, lecz sporadyczne, akty oporu, obywatelskie nieposłuszeństwo. Spośród tych form oporu na terenie Lubelszczyzny i w sytuacjach dotyczących lubelskiej młodzieży w kwestii dezercji z oddziałów PO „SP” mamy do czynienia ze spontanicznym oporem zbiorowym oraz z aktami obywatelskiego nieposłuszeństwa¹⁰.

Dezercje junaków z oddziałów PO „SP” były „największym problemem, z którym nie potrafiła się uporać Komenda Główna PO „SP” do końca istnienia organizacji”¹¹. Trudno nie zgodzić się z takim stwierdzeniem po analizie materiałów źródłowych do historii PO „SP”. Niniejszy artykuł przedstawia wydarzenia zwią-

⁶ J. Kochanowicz, *ZMP w terenie. Stalinowska próba modernizacji opornej rzeczywistości*, Warszawa 2000, s. 22.

⁷ M. D. Bednarski, „Znów się pieśń na usta rwie...”, z dziejów PO „SP” na terenie powiatu puławskiego”, Puławy 2011, s. 172-175.

⁸ K. Lesiakowski, dz. cyt., s. 377.

⁹ *Opór społeczny*, http://www.inp.uw.edu.pl/files/konsepky/Socjotechnika_polityczna/13-Formy-OporuSpo_20100415.doc (dostęp: 23.03.2017)

¹⁰ Tamże.

¹¹ L. Szuba, *Powszechna Organizacja...*, s. 74.

zane z tym zjawiskiem występujące bądź to na terenie Lubelszczyzny, bądź będące udziałem junaków z tego województwa. Wprawdzie wyjazd „do brygad”, czyli nierzadko w „szeroki świat” stawał się dla wielu junaków i junaczek możliwością zobaczenia okolic i ludzi, których normalnie by nie spotkali i zdaniem niektórych stanowił swoisty awans społeczny, to jednak często pociągał za sobą istotne konsekwencje w relacjach z lokalną społecznością. Niektóre matki, pytane o stosunek do obowiązku wyjazdu córek bądź synów do brygad, stwierdzały, że dzieci mogą się tam czegoś nauczyć. Ze statystycznego punktu widzenia była to jednak mniejszość, gdyż większość była nastawiona do brygad wrogo. Młodzież wyjeżdżała do nich pod przymusem. Zdarzały się też w tym czasie przypadki buntu, wielu młodych ludzi otrzymujących wezwanie do brygad nie zgłaszało się na komisje kwalifikacyjne, wielu też uciekało, tzn. *dezertowało* z brygad „SP”. Daje to pewne wyobrażenie o stosunku młodzieży do obowiązku służby socjalistycznej ojczyźnie za darmo.

Jeden z ówczesnych działaczy politycznych, Stefan Ignar, na posiedzeniu Głównej Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych 20 listopada 1947 r. argumentował: „Nam nie wystarcza praca przymusowych oddziałów. Wśród młodzieży będzie wytwarzało się poczucie niewolnictwa. My rozumiemy: młodzież pracując dla Polski, szkoli się. W czasie odbywania SP należy uwzględnić szkolenie”¹². Wobec „elementu obcego klasowo” oraz uchylających się od stawiennictwa do brygad zalecano stosowanie kary grzywny lub pracę poprawczą. W stosunku do młodzieży *biedniackiej* postulowano stosowanie kary grzywny, pod warunkiem posiadania przez nią źródła dochodu¹³. Uśmiechnięte twarze na filmach propagandowych nie były w stanie zmienić prawdziwego stanowiska młodzieży wobec brygad „SP”. O jednym z wypadków dezercji w 1954 r. donoszono z powiatu lubartowskiego. Tamtejszy komendant powiatowy PO „SP” prosił milicję o zatrzymanie i doprowadzenie do miejscowej komendy powiatowej PO „SP” junaków, którzy zdezerterowali z 475 brygady „SP” zabierając ze sobą „sorty mundurowe”, a także cywilne ubrania. Wśród dezertów wymieniono następujące osoby:

1. Zyga Henryk, zam. Rudno.
2. Sorowa Jan, zam. Michałówka, gm. Rudno – dopuścił się on rozbicia magazynu mundurowego.
3. Paśnik Zdzisław, zam. Zofian, gm. Samokłęski.
4. Gol Jan, zam. Staroścín, gm. Samokłęski.
5. Reszka Waclaw, zam. Zofian, gm. Samokłęski - zdezerterował w umundurowaniu.
6. Aftyka Marian, zam. Michów.
7. Kozioł Wiktor, zam. Michów.
8. Marzec Leonard, zam. Rudno – zdezerterował w mundurze.
9. Kołodyński Marian, zam. Rudzianka.

¹² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Związek Walki Młodych, sygn. 417/4, k. 46, Protokół z posiedzenia Głównej Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych, 20 XI 1947 r.; cytata za D. Gołaszewski, *Postawy młodzieży wobec przymusowego werbunku i pracy w brygadach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w latach 1948-1955*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 1 (11), 2007, s. 246.

¹³ Tamże, s. 97.

10. Piekut Stanisław, zam. Michów – zdezerterował w mundurze¹⁴.

3 listopada 1954 roku ten sam komendant „SP” z Lubartowa ponownie zwrócił się z prośbą do MO o doprowadzenie do KP PO „SP” w Lubartowie tym razem 5 junaków, którzy zdezerterowali z 475 brygady „SP”, byli to:

1. Tomasiak Marian, zam. Staroścín, gm. Samokłęski.
2. Reszke Bronisław, zam. Zofian, gm. Samokłęski.
3. Gola Jan, zam. Staroścín, gm. Samokłęski.
4. Pietrzela Jan, zam. Chlewiska, gm. Tarło.
5. Pietrzela Józef, zam. Chlewiska, gm. Tarło¹⁵.

Sprawa jednego z powyżej wymienionych junaków dość szybko się wyjaśniła. Oto w piśmie z 16 listopada 1954 r. KP PO „SP” w Lubartowie odsyłała dowództwu Zgrupowania Brygad „SP” w Gdańsku sorty mundurowe Mariana Tomasiaka, wyjaśniając jednocześnie, że dezterter z brygady znajdował się w tym czasie w szkole górniczej w Wałbrzychu¹⁶. O podobnym wypadku dezercji raportowano trzy lata wcześniej z Mycowa. Wówczas, w 1951 roku, z Kompanii Żniwnej Nr 20 zdezerterowali dwaj junacy – Sylwester Binkowski i Tadeusz Maliński, zabierając swoje ubrania cywilne oraz dwie koszulki i spodenki gimnastyczne, a także jedną parę butów. O wypadku tym zameldowano w Komendzie MO Bełz oraz w dowództwie stacjonujących w Bełzie jednostek wojskowych WOP i KBW. Przy tej okazji wspomniano o próbie gwałtu dokonanej przez deztertera Tadeusza Malińskiego w dniu 25 czerwca na Zofii Minkiewicz¹⁷.

Niektórzy młodzi ludzie w ogóle nie zgłaszali się na komisje kwalifikacyjne, inni po spędzeniu w brygadach pewnego czasu byli z nich wydalani. Tak właśnie stało się z Franciszkiem Brzoskowskim. Był on członkiem ORMÓ i został usunięty z Brygady „SP” za „wrogą robotę” wśród młodzieży polegającą m.in. na namawianiu kolegów i koleżanek do dezercji oraz buntowaniu ich, by nie szli do pracy i pisali do rodziny fałszywe listy¹⁸.

W dużej mierze samowolne oddalenia się junaków z miejsca postoju brygad, jakie odnotowywano w poszczególnych brygadach SP, należały do tzw. wypadków nadzwyczajnych. Z terenu podległego KW PO SP w Krakowie donoszono o wielu takich przypadkach, których autorami byli junacy wywodzący się z Lubelszczyzny. 23 czerwca opuścił samowolnie brygadę junak Jan Rusz, który był mieszkańcem powiatu biłgorajskiego. O fakcie tym natychmiast powiadomiono jego komendę macierzystą oraz komitet powiatowy PZPR¹⁹. W jednym z zestawień wypadków

¹⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Zbiór szczątkowy KP „SP” i 47 Bryg., sygn. 6, k. 82, KP PO „SP” Lubartów do KP MO Lubartów, pismo z 12 X 1954 r.

¹⁵ Tamże, k. 84, KP PO „SP” Lubartów do KP MO Lubartów, pismo z 3 XI 1954 r.

¹⁶ APL, k. 85, KP PO „SP” Lubartów do dowództwa Zgrupowania Brygad „SPO” Gdańsk, pismo z 16 XI 1954 r.

¹⁷ APL, KW PO „SP” Lublin 85, k. 91, Kompania Żniwna Nr 20 do Kom. Woj. PO „SP” w Lublinie, Cyców 26 VI 1951 r.

¹⁸ APL, Zbiór szczątkowy KP „SP” i 47 Bryg., sygn. 8, k. 30, KP PO „SP” Lubartów do KP MO Lubartów, pismo z 3 VI 1954 r.

¹⁹ AAN, KG PO SP, sygn. 316, k. 5, KG PO SP, Zestawienie Nr 05 z 4 lipca 1951 r., o wypadkach zaistniałych w brygadach rocznych na podstawie meldunków telefonicznych z KW SP.

dezercji donoszono, że 3 lipca 1951 r. brygadę samowolnie opuścili trzej junacy – dwóch z nich było mieszkańcami Lublina (Stanisław Barański i Stanisław Mawierski), a trzeci mieszkał w Miechowie. O wypadku tym powiadomiono nie tylko komendy macierzyste junaków, ale także MO²⁰. 11 lipca 1951 r. samowolnie opuścił brygadę m.in. junak Czesław Wójcik, zamieszkały na stałe w powiecie lubelskim²¹. Innym mieszkańcem powiatu lubelskiego, który samowolnie opuścił brygadę, był Kazimierz Komorowski, stało się to 11 lipca 1951 r. Naturalnie natychmiast poinformowano o tym milicję i jego macierzystą organizację „SP”²². Spora liczba junaków pochodzących z Lubelszczyzny zbiegła z brygad „SP” w ciągu dwóch pierwszych miesięcy 1953 roku. Komenda Główna informując o tym przesłała do KW PO „SP” w Lublinie listę zbiegłych junaków, których polecano natychmiast doprowadzić z powrotem do brygad. Planowano to wykonać do dnia 1 kwietnia 1953 r. Na 39 junaków wymienionych w tym zestawieniu najwięcej, bo aż 15, było zbiegami z Lublina bądź powiatu lubelskiego, na drugim miejscu uplasował się powiat puławski z 5 dezertkami, z pozostałych powiatów odnotowano po 1-3 zbiegów. Dezertcy ci oddalili się w przeważającej większości z brygad na terenie województw szczecińskiego, gdańskiego i katowickiego (Stalinogród), tylko jeden uciekł z brygady w Krakowskiem²³.

²⁰ Tamże, k. 7, KG PO SP, Zestawienie Nr 07 z dn. 6 VII 1951 r. o wypadkach nadzwyczajnych zaistniałych w brygadach rocznych.

²¹ Tamże, k. 9, KG PO SP, PO SP Kraków Zestawienie Nr 09 z dn. 13 VII 1951 r.

²² Tamże, k. 12, KG PO SP, PO SP Kraków Zestawienie Nr 012 z dn. 18 VII 1951 r.

²³ APL, KW PO „SP” Lublin, sygn. Nr 87, k. 4-5, Komenda Główna PO „SP” w Warszawie do KW PO „SP” w Lublinie, Pismo z dnia 14 marca 1953 r., Wykaz zbiegłych z brygad junaków przedstawia poniższa tabela:

Tabela I. Wykaz junaków zbiegłych z brygad w miesiącach I-II 1953 r.

Lp.	Nazwisko	Adres zamieszkania	Nr. bryg.	KW PO „SP”	data dezercji
1	Poleszek Wiesław	Lublin, ul. Kowalska 3/7	43	Kraków	18 I 53 r.
2	Józko Tadeusz	ul. Kunickiego 45	17	Szczecin	18 I 53 r.
3	Małolepszy Waldemar	Skibińska 7	17	„-”	„-”
4	Heliński Marian	Łęczycka 6	17	„-”	„-”
5	Szczęśliwik Roman	Łaszory p. Biłgoraj	44	Gdańsk	18 II 53 r.
6	Wójtowicz Bogusław	Nieledew p. Hrubieszów	44	„-”	„-”
7	Skibniewski Józef	Międzyrzec Podlaski	19	„-”	15 I 1953
8	Kazanowski Mieczysław	Siennica Królewska p. Krasnystaw	19	„-”	7 I 53 r.
9	Gawidzich Hieronim	Marutowice p. Lubartów	19	„-”	5 I 53 r.
10	Szymański Józef	Kraśnik	19	„-”	10 I 53 r.
11	Wołowik Jan	Wołyń p. Radzyń	19	„-”	11 I 53
12	Mazur Eugeniusz	Dąbrowa Bór p. Kraśnik	19	„-”	„-”
13	Kuczynski Eugeniusz	Orzechów Nowy p. Włodawa	19	„-”	14 I 53
14	Cisz Romuald	Lublin ul. Krucza 8/2	32	„-”	17 I 53
15	Szymański Jan	Włodawa, ul. Zabagonie 35	30	„-”	2 II 53
16	Dalmaczyński Eugeniusz	Macoszyn p. Włodawa	19	„-”	1 II 53
17	Żrebiec Zdzisław	Henrykówka, p. Hrubieszów	8	Stalinogród	17 II 53
18	Pikuła Kazimierz	Zamość	8	„-”	17 II 53
19	Zwolski Stanisław	Szerokie p. Lublin	8	„-”	„-”
20	Gontarczyk Stanisław	Franciszków Stary p. Puławy	8	„-”	„-”

Analizując przyczyny dezercji Krzysztof Lesiakowski stwierdza, że „decyzja o opuszczeniu brygady bez zgody przełożonych najczęściej miała związek z warunkami bytowymi i placowymi, listami od rodziców, zaniedbaniami ze strony kadry, niechęcią do pracy oraz destrukcyjnym wpływem kolegów”²⁴. Znajduje to pełne potwierdzenie w przypadku junaków lubelskich oraz wydarzeń na terenie województwa lubelskiego. Stanisław Skawiński, opisując warunki bytowe w brygadzie, w której przyszło mu pracować, zresztą na ochotnika, stwierdza, że wojskowy rygor obowiązujący w brygadach był jednym z powodów, dla których część junaków próbowała wydostać się z tych jednostek i wrócić do domu. Także wyżywienie w brygadach pozostawiało wiele do życzenia. Na śniadanie podawana była zupa mleczna (junacy nie lubili kaszy manny), chleb wojskowy i kostka marmolady. W niedzielę dodatkowo otrzymywano po kostce masła. Jako, swego rodzaju „drugie śniadanie”, do pracy rozwożono gorzką kawę w pojemnikach takich, jak te, których jeszcze niedawno używano do wywozu śmieci. O trzynastej wracano na obiad. Składał się on standardowo z zupy – np. grochówka-kapuśniak-krupnik-kartoflanka-barszcz czerwony; drugiego dania – ziemniaki plus „rąbanka” – kawał mięsa lub słonina, do tego dochodziła kapusta kiszona jako surówka, czasem pojawiała się kiełbasa lub bigos. W piątki podawano wędzone dorsze – w środku przeważnie zielone, co oddaje ukute wówczas junackie powiedzenie: „jedzcie dorsze – gówno gorsze”. Na kolację serwowano zupę, ser, chleb, kawał kiełbasy i kawał smalcu. Jak łatwo zauważyć, tej karcie dań daleko było do ekskluzywności – była raczej nastawiona na przetrwanie i uzupełnienie, przynajmniej częściowe, sił²⁵. Wydaje

21	Dziedzic Aleks.	Zawalów p. Lublin	8	-„-	-„-
22	Sidor Eugeniusz	Krasne p. Zamość	8	-„-	21 II 53
23	Rodzik Edward	Rzeczycza p. Puławy	8	-„-	-„-
24	Szymanek Marian	Czólno, gm. Baranów, p. Puławy	8	-„-	-„-
25	Gwóźdź Zygmunt	Lipnia p. Lublin	8	-„-	-„-
26	Kot Zbigniew	Ostrówek	8	-„-	-„-
27	Niedźwiecki Tadeusz	Leonin	8	-„-	-„-
28	Zadura Marian	Stara Wieś Puławy	8	-„-	-„-
29	Adamczyk Kazimierz	Godów p. Puławy	8	-„-	-„-
30	Krasucki Stefan	Lublin, ul. Kunickiego 46/8	8	-„-	-„-
31	Bielkak Jerzy	Podgrodzie 23/5	8	-„-	-„-
32	Kostyla Bolesław	Natalin, p. Lublin	8	-„-	-„-
33	Tylec Franciszek	Zdrapy p. Lublin	8	-„-	-„-
34	Małek Józef	Szewce p. Biłgoraj	10	-„-	26 I 53
35	Osetek Zdzisław	Czwartek 4, Lublin	28	-„-	18 II 563
36	Bartosiewicz Henryk	Zabrodzie, p. Włodawa	28	-„-	-„-
37	Toruń Zbigniew	Lublin, ul. Ciepła 8	28	-„-	21 II 53
38	Głogowski Henryk	Kłodnica Dolna p. Kraśnik	28	-„-	-„-
39	Zienkiewicz Zbigniew	Lublin, ul. Biernackiego 1	40	-„-	18 I 53

Źródło: APL, KW PO „SP” Lublin, sygn. Nr 87, k. 4-5, Komenda Główna PO „SP” w Warszawie do KW PO „SP” w Lublinie, Pismo z dnia 14 marca 1953 r., Wykaz zbiegłych z brygad junaków.

²⁴ K. Lesiakowski, dz. cyt., s.378

²⁵ Stanisław Skawiński, zapis wywiadu przeprowadzony przez autora 1 Lutego 2006 r.; O tym jak wyglądało wyjście do kościoła podaje Franciszek Leśniak – uczestnik brygad z 1948 r. „Początkowo w Kowarach wychodziliśmy do kościoła grupowo w szeregu, bo kościół był blisko. Po przeniesieniu

się także, że w trakcie trwania brygad istotny wpływ na postawę junaków, a zatem i na ich dezercje, miała zmiana stosunku władz państwowych do prywatnego życia junaków w brygadach. Jeżeli jeszcze w 1948 podczas capstrzyku wieczornego śpiewano *Wszystkie nasze dzienne sprawy*, to pod koniec 1949 roku, komenda brzmiała: „do Roty”²⁶. Laicyzacja i ideologizacja życia w brygadach, ale przecież nie tylko, nie sprzyjała zmianie postaw junaków względem odbudowującego się po wojnie państwa.

Rozmiary dezercji, do jakich dochodziło na terenie Lubelszczyzny, powodowały zaniepokojenie władz organizacji. W lipcu 1952 r. „lubelska komenda wojewódzka SP alarmowała centralę, że w podległych jej brygadach nie zameldowało się 5,4 tys. spośród 12,3 tys. wezwanych”. W prawdzie w sąsiednim województwie kieleckim nie stawilo się jeszcze więcej junaków, bo aż 6,4 tys., to jednak nie zmniejszało to zaniepokojenia władz co do poziomu oporu lubelskiej młodzieży wobec brygad²⁷. Z kolei w 1952 r. KW PO „SP” w Lublinie informowała, że na 12 229 dziewcząt i chłopców, którzy otrzymali powołanie do brygad, aż 5406 osób nie stawilo w miejscach przeznaczenia²⁸.

Junakiem, który nie zastosował się do przepisów obowiązujących w brygadzie PO „SP”, był mieszkaniec Puław – Kazimierz Kope. Widocznie pobyt w brygadzie PO „SP” nie do końca odpowiadał jego naturze, gdyż w pewnym momencie „urwał się” z brygady i przez ponad 3 tygodnie (dokładnie 23 dni) przebywał poza jednostką. Dopiero 17 lipca 1951 r. został doprowadzony do brygady, gdzie został ukarany naganą przez koło Związku Młodzieży Polskiej. Władze PO „SP” stwierdzały przy tej okazji, że łagodny wymiar kary w stosunku do junaków o małym uświadomieniu nie dawał pożądaných wyników, a nawet wpływał demoralizująco na pozostałych. Dzień wcześniej, nim doszło do doprowadzenia Kopego do brygady, czyli 16 lipca 1951 r., tę samą brygadę opuścił inny mieszkaniec powiatu puławskiego – Adam Wiśniewski. W jego przypadku także powiadomiono macierzystą komendę „SP”, Zarząd Powiatowy ZMP i, oczywiście, MO²⁹. Wydawałoby się, że po surowych naganach, jakie spadły na uciekinierów, postawa pozostałych junaków powinna była się poprawić. Nic bardziej mylnego, w kolejnych tygodniach dyscyplina wśród junaków nie uległa poprawie. Efektem tego były kolejne samowolne oddalenia się z brygad. 17 lipca 1951 r. brygadę samowolnie opuścił junak Kazimierz Zalewski, mieszkaniec powiatu zamojskiego. Nie wiadomo niestety, co dalej stało się z tym młodym człowiekiem³⁰. 21 lipca 1951 r. opuścili brygadę komendy wojewódzkiej SP Kraków Stanisław Bienik, na stałe zamieszkały w Lublinie, i Hipolit Banacki także mieszkaniec Lublina. Powiadomiono o tym ich macie-

i zakwaterowaniu nas w Plakowicach koło Lwówka Śląskiego takiej możliwości wyjścia do kościoła nie było”, wspomnienia Franciszka Leśniaka z pobytu w brygadach w 1948 r., rkps, w zbiorach autora.

²⁶ Tamże.

²⁷ J. Hołub, *Nierozłączne siostry dwie, młodzież i SP*, „Gazeta Wyborcza” z 29.02.2016 r., <http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,19693133,nierozlaczne-siostry-dwie-mlodziez-i-sp.html> (dostęp: 29.02.2016).

²⁸ L. S. Szuba, *Powszechna Organizacja...*, s. 98.

²⁹ AAN, KG PO SP, sygn. 316, k. 13, KG PO SP, PO SP Kraków Zestawienie Nr 013 z dn. 21 VII 1951 r.

³⁰ Tamże, k. 14, KG PO SP, PO SP Kraków Zestawienie Nr 014 z dn. 24 VII 1951 r., o wypadkach w brygadach rocznych z KW SP Kraków

rzyste komendy. Ponadto, jak to było w zwyczaju, za uciekinierami wysłano „listy gończe”³¹. Niedługo potem brygadę na terenie Krakowskiego opuścił samowolnie junak Feliks Jaśkiewicz, zamieszkały w Chełmie Lubelskim. Wydarzenie to miało miejsce 29 lipca 1951 r.³². Liczba dezercji na początku lat 50-tych była tak duża, że KG PO „SP” wydała zarządzenie, by ścigano bezwzględnie wszystkich dezertersów i doprowadzano ich do miejsca postoju brygady, z której „nawiali”. Polecano jednocześnie, by przyczyny każdej ucieczki analizowano na zebraniach ZMP i podstawowej organizacji partyjnej. Jednak to wzmożenie pracy ideologicznej nie na wiele się zdało, albowiem „do końca września 1953 r. Komenda Główna naliczyła ponad 4,3 tys. samowolnych oddaleń w brygadach letnich, z czego tylko połowa dezertersów została złapana”³³.

Nie bez znaczenia dla istnienia zjawiska dezercji z brygad były warunki pracy w tych jednostkach. Na przykład w 1952 r. junaczki wysłane do brygad rolnych musiały pracować po 11 godzin dziennie. Często było to połączone z brakiem odpoczynku w niedzielę, którą najczęściej wykorzystywano na zajęcia indoktrynacyjne³⁴. Największe nasilenie dezercji przypadło na lata 1952-1953. Ustalenie bezwzględnej liczby dezertersów jest trudne z uwagi na to, iż dowódcy o wielu przypadkach dezercji nie meldowali swoim przełożonym w obawie o swoją pozycję w organizacji, a także w przypadkach dobrowolnego powrotu junaka do brygady³⁵. Istotne w tym było także i to, że liczba dezercji w brygadach nie przekraczała 15%, a próby walki z tym zjawiskiem nie przynosiły zamierzonych efektów. Wymierzone kary za dezercję – 10-20 dni pracy przymusowej – nie były w stanie zmienić zachowania najbardziej zdesperowanych junaków³⁶.

Znaczna część junaków po kilku – kilkunastu dniach powracała do swych brygad, była karana i wszystko wracało do „normy”, tylko nieliczni potrafili przeciągnąć pobyt poza brygadą do ponad miesiąca. Tak stało się w przypadku Franciszka Zająca, który powrócił do brygady po 38 dniach – 3 sierpnia 1951 r. Podobnie stało się z Janem Milczarkiem, który znajdował się 37 dni poza brygadą. Ci, którzy przebywali poza jednostką dużą liczbę dni, byli później „rozliczani i zwalniani”, tak jak np. Zygmunt Orzechowski, którego usunięto z brygady 30 sierpnia 1951 r. po 3 miesiącach przebywania poza jednostką – w przypadku tego junaka nie ma pewności czy był on z Lubelszczyzny³⁷. Jednak już kolejny uciekinier na terenie województwa krakowskiego był mieszkańcem Lublina i nazywał się Ryszard Stanarczyk. Opuścił on samowolnie jednostkę 7 września 1951. Także i za nim wysłano patrol MO w celu sprowadzenia go z powrotem na miejsce postoju brygady. Powiadomienie macierzystej organizacji PO „SP” było już rutynową czynnością, której nie zaniedbano³⁸. 10 listopada doniesiono do KG PO „SP”, że 30 października

³¹ Tamże, k. 16, KG PO SP, PO SP Kraków Zestawienie Nr 016 z dnia 27 VII 1951 r.

³² Tamże, k. 19, KG PO SP, PO SP Kraków Zestawienie Nr 019 z dnia 1 VIII 1951 r.

³³ J. Hołub, *Nierozłączne siostry...*, dz. cyt.

³⁴ D. Gałaszewski, dz. cyt.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ AAN, KG PO SP, sygn. 316, k. 32, KG PO SP, PO SP Kraków Zestawienie Nr 32, z dnia 31 VIII 1951 r.

³⁸ Tamże, k. 39, KG PO SP, PO SP Kraków Zestawienie Nr 039, z dnia 13 IX 1951 r.

1951 r. opuścił samowolnie brygadę junak Henryk Łyczakowski, który był mieszkańcem Biłgoraja³⁹. Kolejnym mieszkańcem tego miasta, który zbiegł z brygady na terenie województwa krakowskiego, był junak Janusz Kazimierski. 18 listopada 1951 r. razem z innym junakiem – Jerzym Trelą, mieszkańcem Torunia, opuścili oni swoją jednostkę i oddalili się w nieznaną. Także za nimi wysłano patrol milicji⁴⁰.

O tym, że mieszkańcy Lubelszczyzny byli jednymi z wielu uciekających z brygad lub opuszczającymi je na jakiś czas świadczą m.in. przykłady junaków: Janusza Rokosza, Bogusława Szczygła, Henryka Podziańskiego, Stefana Szostka, Macieja Biedrzyckiego, Mariana Adamczyka, Zdzisława Kłosińskiego, Ryszarda Sokora, Lucjana Stracha, Ryszarda Przybyła, Jakuba Stachury i Zdzisława Klomkiewicza, którzy w dniach od 2 do 7 maja 1952 r. „wydalili się” ze swoich brygad. 18 maja zbiegło z brygad w godzinach wolnych od zajęć samowolnie 19 junaków⁴¹, a już 6 czerwca 1952 r. z brygad PO „SP” na terenie województwa krakowskiego uciekło z jednostki o godzinie 3 rano kolejnych 13 junaków, z których część pochodziła z Lubelszczyzny. Praktycznie cały 1951 i znaczną część 1952 roku w sprawozdaniach władz PO „SP” wypełniają doniesienia o junakach „wydalających się” z brygad. Wynika z tego, że albo byli oni zmuszani do pobytu w nich, albo nawet jeżeli trafiali tam ochotniczo, to już na miejscu zachodziły takie sytuacje, które zniechęcały ich do dalszego przebywania w szeregach tej organizacji⁴². Latem 1952 r. KW PO „SP” w Lublinie w tajnym telefonogramie do Warszawy przekazała informację o masowym niestawieniu się młodzieży do brygad „SP”. Wynikało z niej, że na 12 229 osób zobowiązanych do wyjazdu do brygad – nie stawiło się 5406 junaków, przy czym 358 z nich należało do ZMP⁴³.

Rok 1953 nie był wcale pod tym względem lepszy. Na terenie województwa lubelskiego miało w tym czasie miejsce wiele dezercji z brygad. W nocy 3 maja o godzinie 2-iej z 84 brygady „SP” samowolnie oddaliło się 6 junaków z 2-iej kompanii i 1 junak z 1-iej kompanii. Przy tej okazji, jak to często się zdarzało, skradli sorty mundurowe. Przyczyną dezercji było ich wrogie nastawienie do brygady, podobno „nie chcieli iść do brygady”, dlatego też zostali doprowadzeni siłą przez MO. Najpierw ściągnięto ich do komend macierzystych, skąd, po ukaraniu 15-złotowymi grzywnami, odesłano ich do brygady. Od chwili przybycia do jednostki ich zachowanie nie było „zadowolające” i tym, co robili, demoralizowali innych junaków. Sama ich dezercja odbiła się ujemnie na postawie pozostałych w brygadzie junaków. Organizatorami tej dezercji byli Józef Józefowicz i Zbigniew Łukasiewicz⁴⁴. Dowódcy

³⁹ Tamże, k. 54, KG PO SP, PO SP Kraków Zestawienie Nr 054, z dnia 10 XI 1951 r.

⁴⁰ Tamże, k. 58, KG PO SP, PO SP Kraków Zestawienie Nr 058, z dnia 22 XI 1951 r.

⁴¹ Tamże, k. 191, KG PO SP, PO SP Kraków Zestawienie Nr 082 z dnia 21 V 1952 r.

⁴² Tamże, k. 214, KG PO SP, PO SP Kraków Zestawienie Nr 0100 z dn. 11 VI 1952 r.

⁴³ L. S. Szuba, *Powszechna Organizacja...*, s. 98.

⁴⁴ APL, KW PO „SP” Lublin, sygn. 88, Wypadki nadzwyczajne, k.20, KW PO „SP” Lublin, meldunek o wypadku nadzwyczajnym w dniu 3 maja 1953 r. Wśród tych, którzy wówczas zdezerterowali znaleźli się: 1/Łukasiewicz Zbigniew, ur. 8 III 1935 r. w Kozienicach, gm. Obrubniki p. Białystok, pochodzenie chłopskie, junak, ZMP, w „SP” od 24 IV 1953 r.; 2/Józefowicz Józef, ur. 18 VI 1935 r., Kozienice. gm. Obrubniki, p. Białystok, chłopskie, junak, ZMP, w „SP” od 24 IV 1953 r.; 3/Radziwon Mieczysław, ur. 16 III 1935 r., Grabowo gm. Dąbrowa, p. Sokółka, woj. Białystok, chłopskie, junak, w „SP” od 29 IV 1953

dezertków, zapytani jakimi członkami organizacji byli ich podwładni, stwierdzili, że ci młodzi mężczyźni

zachowywali się nienależycie, co było zastraszające, tak jak junak Łukasiewicz i Józefowicz, co nawet potrafił i rozkazu nie wykonać i w ogóle nie chciał się podporządkować regulaminom jakie obowiązują w brygadzie, (...) to byli tacy, których do brygady wcielono za pomocą organów MO, (lub) byli karani pieniężnie.

O kolejnym, oddaleniu się junaków donosił 17 maja 1953 r. dowódca 80 brygady PO „SP” Eugeniusz Kołodyński. Stwierdził, że wraz z sortami mundurowymi samowolnie oddalili się: Henryk Stasiłek, zam. Szczuki, gm. Janów i Kazimierz Czaplewicz, zam. Kraśniczny k/Sokółki, p. Sokółka, woj. Białystok⁴⁵.

Kolejne zestawienie junaków, którzy dopuścili się dezercji i powrócili na teren województwa lubelskiego, przygotowane zostało w połowie trzeciej dekady maja 1953 r. Ujętych zostało w tym zestawieniu 91 osób, które zbiegły z brygad na przełomie kwietnia i maja 1953 r. Najwięcej owych dezertków było mieszkańcami Lublina i powiatu lubelskiego, na drugim miejscu uplasował się powiat puławski, a na trzecim powiat krasnostawski⁴⁶.

Ciekawe wyjaśnienie powodów dezercji znajdujemy w meldunku wysłanym przez kompanię żniwną PO „SP” w PGR Magdalenka, w powiecie tomaszowskim, w końcu lipca 1951 r. W korespondencji informowano o samowolnym opuszczeniu kompanii przez sześciu junaków:

1. Syrka Hieronima z Bydgoszczy,
2. Roźniaka Jana z Bydgoszczy,
3. Kina Edmunda z Bydgoszczy,
4. Krysia Kazimierza z Bydgoszczy,
5. Darnowskiego Mariana z Bydgoszczy,
6. Galińskiego Bronisława z Jachnic w p. bydgoskim.

Wszyscy oni zabrali ze sobą sorty mundurowe, po uprzednim włamaniu się do magazynu. Interesująca była opinia pozostałych w kompanii junaków o dwóch z szóstki dezertków. Koledzy twierdzili, że Syrek i Roźniak byli już po raz trzeci w brygadzie i z każdej brygady uciekali informując, że „im nic za to nie zrobili”⁴⁷. Kradzieże mundurów przez junaków z „SP” były w latach 50-tych na porządku dziennym. O takich wypadkach zawsze powiadamiano macierzyste jednostki. Tak właśnie uczyniła Komenda Główna PO „SP” w Warszawie w piśmie z 23 marca

r.; 4/Hrupczyński Zenon, ur. 1935, Kozienice, gm. Obrubniki, p. Białystok, chłopskie, junak od 29 IV 1953 r.; 5/Szymczuk Włodzimierz, ur. 1934, Zajączki, gm. Zwyk, p. Białystok, chłopskie, junak, ZMP, w „SP” od 29 IV 1953 r.; 6/Kwencel Eugeniusz, 25 III 1935 r., Białystok, robotnicze, junak. TPPR w „SP” od 31 IV 1953 r.; 7/Cyniewicz Bogumił, 1937, Lida woj. Nowogródzkie, robotnicze, junak od 24 IV 1953 r.

⁴⁵ Tamże, k. 22-26, Wypadki nadzwyczajne, Opinia o dezertkach, Meldunek dowódcy 80 brygady Eugeniusza Kołodyńskiego z 17 maja 1953 r.

⁴⁶ APL, sygn. 87, k. 30-33, Wykaz junaków, którzy popełnili dezercję i powrócili z dezercji woj. Lublin, wg stanu na dzień 25.05.1953 r.

⁴⁷ Tamże, sygn. 86, k. 88, 73 kompania żniwna PO „SP” PGR Magdalenka, Meldunek z 28 VII 1951 r.

1953 roku, w którym poinformowała KW PO „SP” w Lublinie o tym, że junak Zygmunt Mankiewicz spowodował straty w sortach mundurowych na sumę 5.280 zł. Komentując zaistniałą sytuację stwierdzono, że straty powinni odpowiednio solidarnie pokryć Zygmunt Mankiewicz i Antoni Skrodzki oraz te osoby, które nabyły rzeczy pochodzące z przestępstwa⁴⁸.

W sprawie kolejnej grupy dezertersów KW PO „SP” w Lublinie donosiło w piśmie urzędowym, że junacy: Wiktor Grabka, Jan Dobrzyński, Jerzy Żydek, Waldemar Małolepszy, Zbigniew Sienkiewicz, Jan Osetek i Jerzy Bielak – oświadczyli, że rozliczyli się z brygadą, na co podobno mieli potwierdzenie na piśmie. Pomimo tego zdecydowano, że junacy: Wiktor Grabek, Jerzy Żydek, Zbigniew Sienkiewicz, Zdzisław Osetek i Waldemar Małolepszy mieli zostać ukarani przez władze administracyjne za dezercję. Natomiast Dobrzyński i Bielak nie podlegali karze, gdyż posiadali zaświadczenia stwierdzające uregulowanie stosunku do „SP”. Wobec junaków: Władysława Majewskiego, Waława Poleszka, Tadeusza Józka, Romana Szczęśliwika, Romualda Ciszka, Zbigniewa Torunia i Stefana Krasuckiego nie można było podjąć żadnych czynności z uwagi na to, że byli oni „nieuchwytni”, mimo pomocy udzielonej „SP” ze strony MO⁴⁹.

KG PO „SP” dokonując analizy przyczyn uciezek junaków z brygad stwierdzała w końcu lat 40-tych, że w brygadach miały miejsce

skandaliczne wypadki (...) spowodowane obniżeniem poziomu moralnego kadry i słabą dyscypliną wśród junaków, co skutkowało złą atmosferą i obniżeniem pracy brygad. Stwierdzano, że pijatyki, bójki, kradzieże, dezercje, nadużywanie stanowiska służbowego oraz znęcanie się kadry nad powierzonymi ich opiece junakami stwarzało niezdrowy nastrój i było „wodą na młyn” reakcji i wrogiej propagandy. Ponadto dowódcy brygad i ich zastępcy do spraw polityczno-wychowawczych nie interesowali się dostatecznie życiem pozasłużbowym kadry i ich rodzin, co skutkowało pijaństwem i dezercją⁵⁰.

Wypadki nadzwyczajne odnotowywane zostały także w kompaniach drogowych stacjonujących na terenie Lubelszczyzny. Ich nasilenie przypało w tych jednostkach na sierpień 1951 r. (zob. tabela 1).

⁴⁸ Tamże, sygn. 87, k. 7, KG PO „SP” w Warszawie do KW PO „SP” w Lublinie; pismo z dnia 23.03.53 r. Pomimo takiego stanowiska KG PO „SP”, KW PO „SP” w Lublinie nie zdołała ustalić osób współodpowiedzialnych za powstałe straty, a ponadto przez 9 miesięcy KW „SP” nic nawet w tej sprawie nie zrobiła, w związku z tym stwierdzano, że była to sytuacja „karygodna” i „niedopuszczalna”, a w stosunku do winnych polecano „wyciągnąć surowe konsekwencje”, stwierdził Szef Działu Zaopatrzenia i Gospodarki KG PO „SP”: płk Ziemiański, tamże.

⁴⁹ Tamże, k. 8, Komenda Miejska PO „SP” Lublin do KW PO „SP” w Lublinie; pismo z dnia 7.04.53 r.

⁵⁰ L. S. Szuba, *Powszechna Organizacja...*, s. 77.

Tabela 1. Wypadki nadzwyczajne w kompaniach drogowych na terenie Lubelszczyzny w 1951 r.

Data	Kompania i rodzaj wypadku	Poszkodowany lub sprawca	Zakończenie sprawy
	Kompania drogowa nr 84		
26.07.1951	Samowolne oddalenie się z miejsca kwaterowania kompanii	Jan Baugart	Spisany z ewidencji 28.10.1951 r.
2.08.1951	Samowolne oddalenie się z miejsca kwaterowania kompanii	Czesław Lewinowski	-----//-----
16.09.1951	Samowolne oddalenie się z miejsca zakwaterowania kompanii junaków:	Marian Chebdowski Kazimierz Koszuba Stanisław Chojnacki Bronisław Pięta Marian Maciejewski Jan Łoś Józef Sokołowski Władysław Filipek Józef Turski Henryk Ścibior Zbigniew Bartuzi Stanisław Koza	Spisani z ewidencji 28.10.1951 ----//---- ----//---- ----//---- ----//---- powrócił 18.10.1951 spisany 28.10.1951 powrócił 18.09.1951 powrócił 26.09.1951 powrócił 25.09.1951 powrócił 15.10.1951
15.09.1951	Samowolnie oddalił się z miejsca zakwaterowania kompanii	Kazimierz Smoluk	Powrócił 25.09.1951
22.09.1951	Samowolne oddalenie się z miejsca zakwaterowania kompanii	Bogdan Nogacki Władysław Dziewnicki	Spisani 28.10.1951
5.10.1951	Samowolne oddalenie się z miejsca zakwaterowania kompanii	Bronisław Pechciński Marian Lech Jan Szczygłowski	Powrót 13.10.1951 Powrót 13.10.1951 Powrót 10.10.1951
	Kompania drogowa nr 85		
18.08.1951	Zgniecenie mięśni łydki i odarcie naskórka junaka	Leon Moskalewicz	Powrót ze szpitala 31.08.1951
11.08.1951	Samowolne oddalenie się z miejsca zakwaterowania kompanii	August Łukasiewicz	Nie wrócił
18.08.1951	-----//-----	Tadeusz Siejuk Józef Kobryń Wacław Durma	Nie wrócił Wrócił 26.08.1951
21.07.1951	-----//-----	Stanisław Zając Władysław Siudak	Wrócił 3.09.1951 Nie wrócił

22.07.1951	-----//-----	Kazimierz Leonard	Nie wrócił
26.07.1951	-----//-----	Lucjan Poliński	Nie wrócił
19.08.1951	----//-----	Jan Mieświak	Wrócił 19.10.1951
	Kompania Drogowa nr 86		
3.07.1951	Samowolne oddalenie się z miejsca zakwaterowania junaków:	Ignacy Chałupczak Stanisław Piotrowski Jan Pruszczyk	Nie wrócił Nie wrócił Nie wrócił
11.07.1951	-----//-----	Henryk Fijolek	Wrócił 1.09.1951
18.07.1951	-----//-----	Jan Rudnicki Zbigniew Szczygieł Kazimierz Solis Ignacy Barszcz Jan Leszczuk Franciszek Jankulin Bronisław Pińczuk Józef Rożkowski Stanisław Zwiczuk	Nie wrócił Nie wrócił Wrócił 20.09.1951 Wrócił 20.09.1951 Nie wrócił Nie wrócił Nie wrócił Nie wrócił Nie wrócił
17.07.1951	-----//-----	Leon Woch Zygmunt Kita Leon Tekla	Przeniesiony do 58 Brygady na III turnus Wrócił 21.09.1951 -----//-----
30.07.1951	Zgniecenie głowy w czasie zwożenia żwiru	Stanisław Chałupczak	Zmarł
30.07.1951	Aresztowanie przez prokuratora junaka Brody w/s wypadku Stanisława Chałupczaka	Tadeusz Broda	Śledztwo przeciwko Brodzie zostało umorzono
	Kompania Drogowa nr 90		
25.07.1951	Samowolne oddalenie się z miejsca zakwaterowania junaków	Zenon Muszczec Witold Krakowski	Nie wrócił Nie wrócił
28.07.1951	Bójka między junakami - uderzenie w głowę drugiego junaka	Józef Karoluk	Powrócił ze szpitala po całkowitym wyleczeniu 30.VII.1951
27.07.1951	Samowolne oddalenie się z miejsca zakwaterowania kompanii	Marian Wróblewski Stanisław Żak Zenon Lutkiewicz Aleksander Pastlep Władysław Wyszyński Władysław Horszt	Nie wrócił Nie wrócił Nie wrócił Nie wrócił Nie wrócił

30.07.1951	-----//-----	Eugeniusz Olchowicz Edmund Staralowicz Adolf Żubrycki	Wrócił 14.08.1951 Nie wrócił Nie wrócił
31.07.1951	-----//-----	Aleksander Piszczatowski Edward Pawleczyk Wacław Dymitruk Edward Lewicki Jerzy Wasilew	Nie wrócił Nie wrócił Wrócił 14.08.1951 ----//---- ----//----
3.08.1951	Złamanie kręgosłupa w czasie kąpieli	Alfred Majewski	Zmarł w szpitalu w Warszawie
8.08.1951	Samowolne oddalenie się z miejsca zakwaterowania	Jan Dubowski Lucjan Żukowski Czesław Pietraszewski Bogdan Radecki	Nie wrócił ----//--- ----//---- ----//----
27.08.1951	Złamanie kości wyżej kolana u lewej nogi	Stefan Bućko	Wrócił ze szpitala 5.10.1951
13.09.1951	Uderzenie w plecy junaka przy cofaniu samochodu	Alojzy Klimowicz	Wrócił ze szpitala na drugi dzień, po prześwietleniu – 14.09.1951
8.09.1951	Samowolne oddalenie się z miejsca zakwaterowania	Wiesław Mańkowski	Nie wrócił
12.09.1951	----//----	Mikołaj Kuliński Michał Jasewicz	Skreślony z ewidencji 28.10.1951 Nie wrócił

Źródło: AAN, KG PO „SP”, sygn. 372, k. 167-169, Wykaz wypadków nadzwyczajnych zaistniałych w kompaniach drogowych nr 84, 85, 86, 90 i 96, b.d.d.

Widoczny w powyższym zestawieniu brak dyscypliny wśród junaków kompanii drogowych na terenie województwa lubelskiego znalazł swoje odbicie w zestawieniu statystycznym podsumowującym III turnus. Odnotowano w nim 56 „oddaleń” (czyli dezercji) samowolnych, w tym 15 zbiorowych. Podano także, że z dezercji powróciły 34 osoby, natomiast nie wróciło 37 osób⁵¹.

Co takiego było w brygadach „SP”, że tak duża część młodzieży broniła się przed nimi jak przed ogniem? Wydaje się, że istotną rolę odgrywało tu poczucie wykonywania pracy przymusowej, w której młodzi ludzie nie widzieli większe-

⁵¹ AAN, KG PO „SP”, sygn. 372, k. 171, Kompanie drogowe nr 84, 85, 86, 90 i 96 – Zestawienie statystyczne junaków na zakończenie turnusu na dzień 27 X 1951 r.

go związku z własną sytuacją życiową, pomimo tubalnej w tym względzie propagandy. Niemniej istotną była istniejąca w społeczeństwie opinia o brygadach jako miejscu schronienia dla młodzieży nie potrafiącej przystosować się do ówczesnej rzeczywistości. Władze „SP” starały się natychmiast zdyskontować taką sytuację na swoją korzyść. W drugiej połowie grudnia 1951 r. pisano:

W brygadach szkoleniowych i na Nowej Hucie do dnia dzisiejszego znajduje się ponad 100 osób młodzieży przestępczej, która dzięki właściwej pracy polityczno-wychowawczej, w procesie nauki i wykonywania zadań produkcyjnych, staje się pełnowartościową młodzieżą. Wielu z nich zostało przyjętych w szeregach ZMP. Obecnie na kilka miesięcy przed końcem przewidzianego okresu ponad 500 junaków zdało egzaminy i otrzymało kwalifikacje zawodowe⁵².

Pomimo tych optymistycznych informacji, w 1951 roku donoszono, m.in z 84 kompanii drogowej z Międzyrzecza Podlaskiego, o konkretnych przypadkach dezercji. Jej dowódca pisał, że 2 września w godzinach rannych otrzymał od dowódcy II plutonu meldunek o zniknięciu junaka Czesława Lewinowskiego (r. 1933), który był pomocnikiem szofera – powiadomiono o tym posterunek milicji i wszczęto poszukiwania⁵³. 26 września 1951 r. ze 122 kompanii wykopkowej uciekł junak Michał Sędziak (r. 1932), zamieszkały w Aleksandrowie przy ul. Sienkiewicza 7. Oddalił się on w mundurze i płaszczu, zabierając przy tym także swoje ubrania cywilne⁵⁴.

Wydaje się, że ci, którzy mieli dość brygad „SP”, dezercerowali przy każdej nadarzającej się okazji. Oto 5 września dwaj junacy – Marian Hebdowski i Kazimierz Koszuba, korzystając ze skierowania, jakie otrzymali do lekarza w Międzyrzeczu, samowolnie oddalili się ze swojej jednostki i do 25 września byli poza brygadą. Szukając wyjaśnienia dezercji tych młodych ludzi stwierdzono, że Hebdowski przed ucieczką otrzymał z domu list, w którym go informowano, że jeśli nie przyjedzie do 9 września, to przepadnie mu praca, o którą starał się w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Drugi junak, Kaszuba, uciekł „przy okazji”.

Wielu junaków dezercerowało kilkakrotnie, niemal do skutku. Np. Marian Maciejewski podjął próbę ucieczki 22 lipca 1951 r., ale udaremnilo mu wówczas ten zamiar. Po upływie 7 tygodni (15 września) korzystając z okazji, że uciekło kilku junaków, którzy nie zostali schwytani, powtórnie zdezercerował⁵⁵. O jeszcze jednym z powodów, dla których dezercerowano z brygad i oddziałów PO „SP”, daje pewne wyobrażenie to, co wydarzyło się w powiecie tomaszowskim. Komenda Wojewódzka PO „SP” w sierpniu w swoim piśmie do KG informowała o zgwałceniu 25 czerwca 1951 roku junaczki Wandy Czapskiej z 23 Kompanii Żniwnej,

⁵² Tamże, sygn. 117, s. 3, KG PO „SP” do NIK, pismo z 19 XII 1951 r.

⁵³ APL, KW PO „SP” Lublin, sygn. 86, k. 4, 84 kompania drogowa z Międzyrzecza Podlaskiego do KW PO „SP” Lublin Wydz. Pol.-Wych., pismo z 2 IX 1951 r. W piśmie informowano, że dezercer Lewinowski był mieszkańcem Działoszyn, w p. pińczowskim.

⁵⁴ Tamże, k. 5-6, 122 kompania wykopkowa „SP” w Karczowie Wsi do KW PO „SP” Lublin, pismo z 30 IX 1951 r., zgłoszenie nadesłał dowódca kompanii Jerzy Dudek

⁵⁵ Tamże, sygn. 85, k. 335, Komenda Wojewódzka PO „SP” Lublin do Komendanta Woj. PO „SP” Lublin, pismo z 25 IX 1951 r.

stacjonującej w Machnowie, powiat Tomaszów Lubelski. Jak później stwierdzono, napastnikami byli młodzi mężczyźni, jednak Czapska, czy to ze strachu, czy też z uwagi na tempo wydarzeń, nie była w stanie podać ich rysopisu. Przerażenie junaczki wywołane atakiem potwierdza fakt, że o całym zajściu zameldowała swoim przełożonym dopiero w 18 dni po wypadku. Relacja ta mówi nam nieco więcej o całym tym zdarzeniu. Czytamy w niej:

Działo się to w 23 kompanii żniwnej „SP” w zespole PGR Machnów, pow. Tomaszów Lubelski – gospodarstwo Machnów – daty nie pamiętam, ale było to gdzieś ok. 25-26 czerwca br. Wysłałam z kolacji, bo czułam się źle i udałam się do bloku Nr 57, gdzie rozebrałam się. Następnie wysłałam do ustępu oddalonego od bloku mieszkalnego ok. 15 m. Było to ok. godz. 20-ej, podczas gdy reszta kompanii spożywała kolację. Wychodząc do ustępu ubrana byłam w koszulkę gimnastyczną typu „SP” i własne figi (majtki). Wychodząc z ustępu zauważyłam dwóch mężczyzn stojących tuż przy ustępie. Mężczyzn tych widziałam idąc do ustępu, gdy stali obok bloku. Wyglądu ani ubioru wspomnianych mężczyzn nie przypominam sobie. W każdym razie byli to ludzie młodzi. Gdy tylko zdążyłam wyjść z ustępu, jeden z nich złapał mnie za rękę oburącz, a drugi natychmiast chwycił mnie za drugą rękę i w momencie, gdy krzyknęłam: «Dziewczynki!», zatkał mi ręką usta i powiedział: «Cicho!». W takim stanie odprowadzili mnie ok. 25 kroków za ustęp na skraj pszenicy. Nie mogłam się bronić, bo byłam mocno przestraszona. Jeden z nich obalił mnie na ziemię i znalazłam się w pozycji leżącej na plecach. Ten, który mnie obalił, trzymał mnie za ręce jedną swoją ręką, a drugą zatkał mi usta. Drugi z nich dokonał stosunku. Po dokonaniu stosunku osobnicy ci udali się w głąb pola pszenicy. Zaznaczam, że przy stosunku nie zdejmowano mi, ani nie szarpano ubrania, jak też nie doznałam żadnych obrażeń cielesnych – po stosunku nie krwawiłam i nie odczułam żadnych dolegliwości. Bezpośrednio udałam się do bloku, gdzie nie zastałam nikogo. Junaczki niezadługo wróciły z kolacji, podczas gdy ja leżałam już w łóżku, spokojnie zasnąłam. O fakcie tym nie mówiłam nikomu. Dopiero zameldowałam d-cy kompanii ob. Regmunt Krystynie w dniu 13 lipca o godzinie 21 wieczorem. Wcześniej o wypadku tym nie meldowałam, bo się wstydziałam⁵⁶.

Przeprowadzone 14 lipca 1951 roku badania lekarskie przez lekarza w Tomaszowie Lubelskim – Z. Żytka, nie stwierdziły żadnych obrażeń zewnętrznych – tylko uszkodzenie błony dziewiczej. Z kolei Prokuratura Powiatowa w Tomaszowie 6 sierpnia 1951 roku odmówiła ścigania sprawców w sprawie dokonania gwałtu na Wandzie Czapskiej, z uwagi na niewykrycie sprawców przestępstwa⁵⁷.

⁵⁶ Tamże, sygn. 85, k. 98-99, Protokół przesłuchania Wandy Czapskiej, ur. W 1932 r. we wsi Rudki Lenki, gm. Ościsłowo, pow. Ciechanów, woj. warszawskie, pochodzenia robotniczego, członkini ZMP, posiadającej wykształcenie – 6 klas szkoły podstawowej, z dnia 15 lipca 1951 r.

⁵⁷ Tamże.



Fot. 1. Junaczki PO „SP” w umundurowaniu wyjściowym. Dęby, 26 V 1953 r. Ze zbiorów Mariana Mazurka (przyp. red.).

26 września 1951 r. dowództwo 84 kompanii drogowej nadesłało do KW PO „SP” w Lublinie informację o powrocie z dezercji do kompanii następujących junaków Henryka Ścibiona i Zbigniewa Bartuzi. Jednocześnie informowano o zniknięciu tego samego dnia z kompanii junaków: Jana Kozika, Juliana Bębenka, Władysława Skoczka, Witolda Kieleckiego, Tadeusza Wojtaszka.

84 Kompania drogowa miała sporo „szczęścia” do dezercerów. Gdy dowództwo tej jednostki udzieliło 15 września trzydniowego urlopu junakowi Kazimierzowi Smolakowi, to do 26 września nie wrócił on jeszcze do kompanii⁵⁸. W październiku dowództwo jednostki musiało ponownie zameldować samowolnie oddalonych z kompanii junakach. 5 października bez pozwolenia opuścili tę jednostkę Bronisław Pechciński, Marian Lech i Jan Szczygłowski. Wiadomo nam, że Szczygłowski powrócił do 84 kompanii drogowej 10 października 1951 r., a Marian Lech zrobił to samo 13 października 1951 r.

⁵⁸ Tamże, sygn. 86, k. 7, 84 Kompania Drogowa do KW PO „SP” Lublin, pismo z 26 IX 1951 r. Meldunek Sytuacyjny.

Wielu dezenterów postępowało podobnie⁵⁹, pisano o nich, że wrócili z „Lampartu”. O dużej grupie dezenterów, którzy powrócili do 47 Brygady PO „SP” stacjonującej na terenie Lubelszczyzny na początku sierpnia 1951 roku informowała KG lubelska KW PO „SP” w swoim piśmie z 4 sierpnia 1951 r. Wymieniano w nim nazwiska 31 junaków. Nie chcąc pobłażać dezenterom KW PO „SP” w Lublinie przedstawiła tych uciekinierów do ukarania przez ZMP. Z wypowiedzi dowódcy brygady wynikało, że junacy gremialnie wyjeżdżali do Łodzi, a wracali z transparentami i szturmówkami nie bardzo się przejmując nakładanymi na nich karami. Powstała sytuacja, w której KW PO „SP” w Łodzi nie reagowała na monity z Lublina, mimo, że była powiadamiana o zdarzających się dezercjach⁶⁰. Namierzenie i zidentyfikowanie tej grupy dezenterów możliwe było dzięki temu, że już 2 sierpnia 1951 roku KW PO „SP” w Lublinie poleciła Komendom Powiatowym „SP” przedstawić fakty samowolnych ucieczek junaków z poszczególnych powiatów. Co ciekawe, polecano Komendom Powiatowym, aby w walce z plagą samowolnych dezercji młodzieży szkolnej z brygad wykorzystywać przede wszystkim „*autorytet szkół*” informując

⁵⁹ Tamże, k. 16, 84 Kompania Drogowa Międzyrzec Podlaski do KW PO „SP” Lublin, pismo z 6 X 1951 r., Meldunek Sytuacyjny.

⁶⁰ Tamże, k. 102, KW PO „SP” Lublin do KG PO „SP”, pismo z 4.08.51 r.; Wśród dezenterów, którzy powrócili wymieniano:

1. Jerzy Garwicki 6.07.51
2. Waław Kozelon, jw.
3. Longin Żytko, jw.
4. Bolesław Kniozik, jw.
5. Alojzy Straszewski 15.07.51
6. Henryk Gajewski 23.07.51
7. Stanisław Kowalski 18.07.51
8. Antoni Szatkowski 20.07.51
9. Witold Tonn 23.07.51
10. Mirosław Świętosławski 27.07.51
11. Janusz Zarychta 28.07.51
12. Tadeusz Antczak 27.07.51
13. Zygmunt Sobczyński, jw.
14. Zenon Stefaniuk, jw.
15. Ignacy Klesza, jw.
16. Longin Sulinowski, jw.
17. Henryk Wieczorek, jw.
18. Eugeniusz Supot, jw.
19. Lech Włodarczyk, jw.
20. Stanisław Olówek, jw.
21. Roman Motylewski, jw.
22. Waław Ziółkowski, jw.
23. Henryk Szatkowski, jw.
24. Władysław Ogiński, jw.
25. Henryk Majchszak, jw.
26. Marian Korzeniowski, jw.
27. Janusz Kalinowski, jw.
28. Zygmunt Pabian, jw.
29. Jan Miry, jw.
30. Henryk Gorzędek, jw.
31. Marian Cyrański, jw.

dyrekcje o zachowaniu się junaków. Innym sposobem na powstrzymanie fali ucieczek z brygad miało być karanie inspiratorów i organizatorów dezercji z brygad i kompanii terytorialnych oraz „przestrzeganie zasad klasowych kryteriów.” Mimo podejmowanych prób zdyscyplinowania junaków władze wojewódzkie uważały, że niedopuszczalne było masowe stosowanie kar administracyjnych. Już sam fakt brania pod uwagę kar na taką skalę świadczyć może o powszechności zjawiska dezercji z brygad i kompanii „SP” na terenie województwa lubelskiego, a zapewne nie tylko tego województwa⁶¹.

Niektórzy junacy sami wracali z dezercji, innych łapano i odstawiano do jednostek. Ciekawy przypadek przydarzył się Stanisławowi Kozie, mieszkańcowi Turubina, który zdezerterował z 84 kompanii, a będąc „na wolności” został przyłapany przez swych „kolegów” z 86 kompanii drogowej w Białej Podlaskiej. Zatrzymali Kożę i powiadomili o miejscu jego pobytu dowództwo 84 kompanii. Dzięki temu bardzo szybko został odtransportowany do macierzystej kompanii, gdzie ukarano go za dezercję⁶². Rekordzistą, gdy chodzi o ilość dezercji, była jednak 85 kompania drogowa. Oto 18 września dowództwo tej kompanii raportowało o 34 przypadkach dezercji⁶³. Część wymienionych dezserterów miała adnotację przy nazwisku o dacie powrotu do kompanii, byli to junacy: Wojdała – 19.09, Boryń – 16.09, Zieliński – 19.09, Moskalewicz – 15.09, Dobryń – 26.08, Zajac – 3.09 i Durma – 15.08. Pozostali zbiegowie jednak do kompanii nie wrócili – woleli narazić się na życie w strachu, ciągłą niepewność, niż ponowny pobyt w kompanii „SP”. W tym samym czasie z 90 kompanii drogowej informowano o 16 przypadkach dezercji od początku istnienia tej jednostki. Większość tych dezserterów była mieszkańcami Białegostoku⁶⁴.

Na początku lat 50-tych liczba dezserterów z województwa lubelskiego należała do przeciętnej krajowej. Wiemy, że we wrześniu 1949 r. z powodu szykan i znęcania się kadry nad junakami z 44. brygady zbiegło 16. chłopców, natomiast z 28. brygady – 11. Z kolei w latach 1951-52 z nowej Huty zbiegło 709 junaków na ogólną liczbę 1285⁶⁵.

Za uciekinierami z brygad często wysyłano listy, nieomal gończe. Byli oni wszędzie poszukiwani. W pierwszej kolejności badano, oczywiście, czy dany delikwent nie powrócił do domu. Stąd wśród dokumentów „SP” można znaleźć wyjaśnienia rodziców o stanie ich wiedzy co do losów dzieci, które uciekły z brygad. W jednym z takich listów Marianna Gawel, matka junaka Henryka Gawła, który uciekł z brygady III turnusu w 1951 r., oświadczyła przy świadkach, że jej syna nie było w domu od czasu, gdy wyjechał do brygady. Dodała ponadto, że gdyby uciekł z brygady, to by przyjechał właśnie do domu. Wiemy jednak, że w listach do matki Henryk Gawel skarżył się na warunki pobytu w brygadzie. Twierdził, że zginęły mu

⁶¹ Tamże, sygn. 85, k. 105, KW PO „SP” wg rozdzielnika, 2.08.1951 r.

⁶² Tamże, sygn. 86, k. 20, 84 kompania Drogowa Międzyrzec Podlaski do KW PO „SP” Lublin, pismo z 9.10.1951 r.

⁶³ Tamże, k. 37-38, Wykaz dezercji 85 kompanii drogowej, 18.09.1951 r.

⁶⁴ Tamże, k. 59, 90 kompania Drogowa, Wykaz junaków, którzy zdezerterowali od początku istnienia kompanii, b.d.

⁶⁵ Jacek Hołub, *Nierozłączne siostry...*, dz. cyt.

jego własne, nowe buty i czapka. Matka dodawała w swoim wyjaśnieniu, że syn jej był „bojący” i że sam by nie uciekł, a jeżeli już to zrobił, to na pewno nakłonił go do tego Stanisław Zawada, inny junak z tej samej brygady, zdaniem matki prowodyr całego wydarzenia⁶⁶. Z kolei ojciec Stanisława Zawady pisząc do jego przełożonych stwierdzał: „Ja, Zawada Feliks, syn mój Stanisław, rocznik 1933, wyjaśniam, że mój syn uciekł z działu węglowego, bo mu była bieda i pojechał do Brygady, i uciekł, i idźcie go szukajcie, ja nie wiem, gdzie on teraz jest, u mnie w domu go nie ma”⁶⁷.

O tym, że ci młodzi chłopcy musieli mieć jednak trochę racji, świadczą przypadki pobicia junaków przez ich dowódców. Nie było to wprawdzie zjawisko nagminne, ale miało jednak miejsce. O jednym z nich donoszono w korespondencji z końca lipca lipca 1951 roku. Stwierdzano w niej pobicie junaka Bogdana Chmielnickiego przez dowódcę kompanii Mikołaja Bedlinga⁶⁸.

Oprócz pojedynczych, można by rzec „spontanicznych”, uciezek odnotowano na terenie Lubelszczyzny dezercje planowe i zorganizowane. Bohaterem jednej z nich stał się w sierpniu 1951 roku junak Tadeusz Antczak. Na początku II turnusu, został wyznaczony na dowódcę plutonu w 6 kompanii 47 brygadzie „SP” w Lublinie. Jednak z powodu niewywiązywania się ze swych obowiązków i niekoleżeńskiego stosunku do junaków został „zdjęty” z tego stanowiska. Obok wspomnianych kwestii powodem zwolnienia był także wrogi stosunek do powierzonych zadań, ponadto zorganizował dwie masowe dezercje, a z ostatniej sam nie wrócił. Pierwszą ucieczkę zorganizował 15 lipca 1951 r., junacy powrócili z niej w szyku zwartym 23 lipca 1951 r. Podczas tej eskapady junacy pod wodzą Antczaka pojechali do Łodzi, gdzie ukradli z Komendy Miejskiej PO „SP” transparenty i szturmówki i w celu „podtrzymania swojej wrogiej roboty maszerując przez miasto w szyku w celu zachęty do dalszych dezercji z brygady swą zorganizowaną postawą”, wdawali się w bójki i awantury uliczne używając do bicia kastetu, w tym procederze Antczakowi towarzyszyli m.in. junacy: Sulimowski, Ołówek, Strzelczyk i Supeł⁶⁹.

Mimo zdarzających się dezercji, jesienią 1951 r. docierały do KW PO „SP” także pozytywne głosy co do postawy członków tej organizacji. W meldunku Kompanii Drogowej Nr 85 z terenu Białej Podlaskiej stwierdzano, że stan moralno-polityczny kadry i junaków był we wrześniu dobry. Według władz „SP” świadczyły o tym opinie, takie jak na przykład ta: „My rozumiemy nasze zadania i obowiązki i właśnie chcemy tu pracować dla dobra Polski Ludowej, dla naszych rodzin” – w ten sposób miała wypowiadać się młodzież z II-go plutonu pod dowództwem starszego junaka Józefa Uraza. W dalszej części meldunku pisano: „W dniu dzisiejszym na zebraniu ZMP-owskim (nadzwyczajnym) członkowie ZMP uchwalili napisać rezolucję do zarządu Woj. ZMP w Kielcach, względnie do Komendy Wojewódzkiej „SP”, o sprowadzenie do kompanii kolegów, którzy urządzili dezercję i inni ponoszą za nimi wstyd i hańbę wobec młodzieży naszego kraju”. Stwierdzano jednocześnie:

⁶⁶ APL, KW PO „SP” Lublin, sygn. 86, k. 214, Oświadczenie z 4 IX 1951 r. Marianny Gawel.

⁶⁷ Tamże, Oświadczenie z 4 IX 1951 r. Feliksa Zawady

⁶⁸ Tamże, k. 215, KG PO „SP” do KW PO „SP”, pismo z 27.07.1951 r.

⁶⁹ Tamże, sygn. 85, k. 184, KW PO „SP” Lublin do KM PO „SP” Łódź, Materiały dochodzeniowe w sprawie organizowania masowych dezercji, pismo z 13 VIII 1951 r.

Wydajność pracy przez junaków obecnie jest wysoka, gdyż nawet zarobki za miesiąc sierpień i połowę września zwiększyły się przeciętnie czystej gotówki 330 zł i część junaków kupili sobie koszule ZMP-skie i inne rzeczy z ubrań jak np. drużynowy Michnicki Jan, starszy junak Turaz Józef, Stawarz Tadeusz i jeszcze inni, do których rodzin junacy powysyłali pieniądze, ale część mała⁷⁰.

W dalszej części pisma można było doszukać się jednego z wielu powodów dezercji junaków z jednostek „SP”. Dowództwo 85 Kompanii Drogowej o natężeniu ucieczek pisało, że największa dezercja miała miejsce w dniach od 1 do 10 września 1951 r. po odbyciu dwumiesięcznej służby z powodu paru słów powiedzianych przez drużynowego Jana Michnickiego do junaków, że po dwóch miesiącach jak uciekniecie, to wam nikt nic nie zrobi. Dowódca kompanii informował ponadto, że wyżywienie w kompanii było „normalnie wystarczające” i nie budziło żadnych zastrzeżeń. Z drugiej strony wiemy z raportu, że kierownictwo robót, do których wykorzystano 85 Kompanię Drogową, junaków traktowało co najmniej „niedbale”. W meldunku stwierdzano, że „grupy ustalone na początku, teraz porozbijali, że junacy zniechęcili się z tego powodu do pracy jak np. pluton czwarty, który był przodującym w kompanii. Wszelkie interwencje d-cy kompanii do kierownictwa robót tut. nie są brane w ogóle pod uwagę i nie są uzgadniane.”⁷¹

W 84 Kompanii stwierdzano dobry stan moralny i polityczny, tak kadry jak i junaków. Przykładem na to miało być m.in. wyjście całą kompanią do kina w Międzyrzeczu Podlaskim, w celu obejrzenia filmu propagandowego *Obrona Stalingradu*. Po filmie, podczas dyskusji, junacy omawiali bohaterów filmu i ich ofiarność w walce z wrogiem. Obok wyjścia do kina, w ramach rozwijania kulturalnych upodobań młodzieży, dowódca 8 października 1951 r. zabrał ich na wystawę techniki, podczas której junacy mieli możliwość obejrzenia sowieckich maszyn rolniczych, m.in. kombajnów. W raporcie z 10 października potwierdzano jednocześnie informację o ucieczce z kompanii junaka Stanisława Kozy. Dowódca 84 Kompanii Drogowej informował, że nie wiedział co zrobić z Kozą, czy „zjąć go ze stanu (...) kompanii, czy nie.” Dodawał także, że 9 października 1951 r. z dezercji powrócili junacy Józef Witczak i Tadeusz Grabek. Za ucieczkę ukarano ich następująco: Tadeusza Grabka degradacją ze stopnia starszego junaka do stopnia junaka, a Witczaka naganą z wpisaniem do akt personalnych. Dla podniesienia ducha wśród junaków, 10 października wypłacono należne im pieniądze, średnio było to około 250 złotych na osobę. Z tym, że największe wyróżnienie płacowe wyniosło – 585 złotych, a najniższa wypłata – 164 złote⁷². A mimo to już w końcu października dowódca 84 Kompanii Drogowej Jerzy Chołdzyński raportował o 10 nowych wypadkach dezercji z jego oddziału⁷³:

⁷⁰ Tamże, sygn. 86, k. 39, Komp. Drog. Nr 85 „SP”, Biała Podlaska do KW PO „SP” Lublin, pismo z 18.09.1951 r.

⁷¹ Tamże, k. 39, Komp. Drog. Nr 85 „SP” m.p. Biała Podlaska do KW PO „SP” Lublin, pismo z 18.09.1951.

⁷² Tamże, k. 72, Meld. Syt. 84-tej kompanii, Międzyrzec dn. 10 X 1951 r.

⁷³ Tamże, k. 74, 84 kompania Drogowa PO „SP” w Międzyrzeczu, Meldunek z 28 X 1951 r.

1. Jan Bułgut – zdezerterował na początku turnusu i do chwili raportu nie powrócił „nazad”.
2. Czesław Leninowski – „zrobił sobie” 3-dniowy urlop bez zezwolenia, po czym powrócił do kompanii.
3. Marian Chebdowski – zdezerterował, po czym przysłał ubranie cywilne przez pocztę – nie powrócił.
4. Kazimierz Koszuba – zdezerterował – przy zakończeniu turnusu powrócił do kompanii, gdzie zdał umundurowanie.
5. Stanisław Chojnicki – zdezerterował, nie powrócił, przysłał pieniądze za braki w swoim umundurowaniu.
6. Bronisław Pięta – zdezerterował – powrócił przy zakończeniu kompanii i zdał umundurowanie
7. Marian Męciejewski – zdezerterował – powrócił przy zakończeniu kompanii i zdał umundurowanie.
8. Marian Łoś – powrócił po zakończeniu kompanii i zdał umundurowanie.
9. Władysław Filipiak – zdezerterował, przysłał pocztą umundurowanie, nie wszystko.
10. Bogdan Nagonki – zdezerterował, przysłał pocztą umundurowanie, nie wszystko.

Innym przejawem braku zdyscyplinowania wśród junaków z kompanii drogowych na terenie województwa lubelskiego był fakt niskiego poziomu liczby pracujących junaków. Ogółem w 5 kompaniach drogowych pracujących na Lubelszczyźnie na 640 junaków tam się znajdujących latem i jesienią 1951 r., średni stan pracujących wyniósł 614 osób. Przy czym zróżnicowany był poziom aktywności junaków w poszczególnych kompaniach⁷⁴.

Prawdopodobnie po to, by zapobiec kolejnym wypadkom dezercji dochodziło do „organizowania życia” m.in. w kompaniach budowlanych. Wśród raportów z kompanii donoszono, że w kompanii 127 był spokój, natomiast w kompanii 128, gdzie dowódcą był Peszuk, było źle. W kompanii tej bowiem był „element specjalny wymagający specjalnego kierownictwa”. Peszuka „zrobiono” dowódcą tej kompanii z braku innej kandydatury, ale nie spełniał on oczekiwań, ponadto dopuszczał się samowoli. Kradł z magazynu (23 XI 1951 r. skradł boczek) i terroryzował personel kuchenny, samowolnie zabrał szafę z izby chorych i umundurowanie. Funkcja dowódcza w „SP” powodowała, że nawet najprostszy i najprymitywniejsi ludzie stawali się nagle „panami życia i śmierci” wielu zależnych od nich junaków, a ponadto czuli się nieomal całkowicie bezkarni. Niektórym to jednak nie odpowiadało, stąd w 1951 roku stwierdzono wśród kadry, szczególnie gminnej, tendencję do zwalniania się. Na przykład w powiecie krańskim 6 osób złożyło podanie o zwolnienie, a kadra gminna demoralizowała się tam i rozsypywała⁷⁵.

Komisje kwalifikacyjne młodzieży do „SP” bardzo często podejmowały decyzje w pośpiechu, bez należytego zbadania „kandydatów” do brygad, nierzadko chcąc

⁷⁴ AAN, KG PO „SP”, sygn. 372, k. 172, kompanie drogowe nr 84-86, 90, 96, na Lubelszczyźnie w roku 1951.

⁷⁵ Tamże, sygn. 238, k. 96, Informacja z terenu województwa lubelskiego z 29 XI 1951 r.

wykonać nałożony na powiat plan. Stąd też zdarzały się wypadki kierowania przez niektóre KP PO „SP” pojedynczo junaków do brygad, bez badania lekarskiego. Nie oszczędzano także junaków młodszych rocznikowo, którzy według przepisów nie nadawali się do pracy w brygadach. Skoro tylko do Komendy Wojewódzkiej dotarły wiadomości o takich praktykach komend powiatowych, zalecono, by nie wysyłać więcej junaków, gdyż stwarzało to chaos organizacyjny. Jako koronny przykład tego typu praktyk komend powiatowych podawano sytuację z powiatu puławskiego, gdzie wskutek pomyłki wcielono do brygady junaka Synowskiego Zdzisława z rocznika 1936, podczas, gdy tak naprawdę urodził się on w 1938 roku. Podobny wypadek zdarzył się w powiecie lubelskim, gdzie doszło do wcielenia junaka Kazimierza Kułackiego, który pracował w Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych, a ponadto miał jedną nogę krótszą⁷⁶.

Jak słuszne były obawy młodzieży przed brygadami świadczą przykłady pokazujące jak łatwo było tam stracić zdrowie, a nierzadko życie. W 1954 roku rozpatrywano w KP PO „SP” Lubartów sprawę junaka Stanisława Serwina, którego chciano skierować na leczenie. Było to skutkiem jego pobytu w 5 brygadzie „SP”, gdzie doznał uszkodzenia wzroku podczas pełnienia służby. W tej sytuacji komendant KP PO „SP” w Lubartowie – Józef Dziurkowski, prosił o skierowanie tego junaka na leczenie na koszt „SP”⁷⁷. Już w kwietniu została udzielona odpowiedź na prośbę komendanta Dziurkowskiego. Stanisław Serwin został skierowany w dniu 16 marca 1955 do Kliniki Chorób Oczu Akademii Medycznej w Lublinie na bezpłatne leczenie, gdzie po kuracji „uzyskał wzrok normalny”⁷⁸.

Pomimo reakcji władz wojewódzkich „SP” na nieprawidłowości w życiu brygad „SP” w terenie, problemy z właściwym działaniem jednostek „SP” były obecne niemal przez cały czas istnienia tej organizacji. W niecały rok po opisanej wyżej sytuacji, dowództwo 47 Brygady „SP” w Lublinie informowało KW PO „SP” w Białymstoku o dokonaniu manka przez Eugeniusza Kuryłowicza. Był on w 47 Brygadzie szefem kompanii i

spowodował braki na szkodę Skarbu Państwa na kwotę zł. 336,62. (...). Nadmieniam się, iż Ob. Kuryłowicz ma należności z tytułu uposażenia w Komendzie Wojewódzkiej Lublin, jednak brak jest upoważnienia Ob. Kuryłowicza do podjęcia jego należności oraz wpłacenia za braki Brygady.

Dowódca 47 Brygady, kpt. Zygmunt Bisiorek, nie bardzo wiedział, co miał począć w takiej sytuacji⁷⁹. Kuryłowicz nie był jedynym pracownikiem „SP”, który pragnął uszczknąć coś dla siebie podczas pracy w brygadzie, co znacznej części ludzi kojarzyło się z pracą „na państwowym”, czyli na „niczym”. 5 września dowódca 47

⁷⁶ APL, KW PO „SP” sygn. 4, k. 29, KW PO „SP” Lublin do komend powiatowych PO „SP”, pismo z 8 VIII 1953 r.

⁷⁷ APL, KP PO „SP” Lubartów, sygn. 14, k. 8, Skargi i zażalenia za okres 1954/55 (zbiór szczątkowy zespołu KP „SP”, sygn. 10), KP PO „SP” Lubartów do KW PO „SP” Lublin, pismo z dnia 11 III 1954 r.

⁷⁸ Tamże, k. 9, KP PO „SP” Lubartów do KW PO „SP” Lublin, pismo z dnia 4 IV 1954 r.

⁷⁹ APL, 47 Brygada PO „SP”, sygn. 41, 47 Brygada PO „SP” Lublin do KW PO „SP” Białystok, pismo z 5 IX 1952 r.

Brygady zwrócił się w sprawie jeszcze jednego junaka, tym razem do posterunku MO Młochów, w powiecie Grodzisk Mazowiecki. W oficjalnym piśmie 47 Brygada zwracała się z prośbą o aresztowanie i doprowadzenie Stanisława Fabisiaka ze wsi Młochów. Powodem tego monitu był fakt, iż Fabisiak będąc na etacie szefa kompanii w 47 Brygadzie okradł ją z przedmiotów składających się na umundurowanie na kwotę 756,23 zł, a następnie zdezerterował. Dowódca Brygady sugerował jak najszybsze zatrzymanie ex-junaka⁸⁰.

Takich dezercerów z brygad było znacznie więcej. Oto w końcu zimy 1953 roku KW PO „SP” w Lublinie w piśmie do Komendy Powiatowej PO „SP” w Białej Podlaskiej polecała „natychmiast ściągnąć z dezercji” junaków, którzy oddalili się z miejsca postoju swych brygad. Byli to: Józef Skibniewski, zamieszkały w Międzyrzecu Podlaskim, który zdezerterował 15 stycznia 1953 r. z brygady nr 19 w Gdańsku, Roman Szczeńliwik, zamieszkały w Azorach w powiecie biłgorajskim, który oddalił się 18 lutego 1953 r. z 44 brygady „SP” w Gdańsku, Józef Małek, zamieszkały w Szewcach w powiecie biłgorajskim, który zdezerterował 17 lutego 1953 r. z 10 brygady „SP” w Stalinogrodzie, Kazimierz Pikula, zamieszkały w Zamościu, który także zdezerterował ze Stalinogrodu, z 8 brygady 17 lutego 1953 r. Trzecim z tej grupy uciekinierów, o których mowa w korespondencji z lutego 1953 roku, był Mieczysław Kazanowski, mieszkaniec wsi Siennica Królewska w powiecie krasnostawskim, który oddalił się z 19 brygady w Gdańsku 7 stycznia 1953 r.⁸¹

Do powodów dezercji należałoby dodać także złe warunki bytowe w jednostkach, aczkolwiek władze państwowe i kierownictwo PO „SP” starało się zapewnić w brygadach takie warunki, jakie, zdaniem kierownictwa, były dla młodych ludzi najodpowiedniejsze, m.in. dbano o dobrze urządzone świetlice. W 19 Brygadzie SP, stacjonującej na Żuławach, posiadano na przykład „3 pięknie urządzone świetlice”, a w każdej z nich znajdowała się biblioteka licząca 100 książek. Można tam było odpocząć po pracy, można było pójść poczytać prasę. Obok świetlicy znajdowały się trzy boiska do siatkówki, dwa boiska do piłki nożnej i kilkanaście trapezów do gimnastyki⁸². Jednak na co dzień zabiegi powyższe nie były w stanie zrekomensować trudów junackiego życia i pracy w brygadzie. Powodem złych nastrojów wśród junaków były też ciężkie warunki bytowe w brygadach, a także rozczarowanie niespełnionymi obietnicami składanymi przez władze SP.

Komendy powiatowe chcąc pokryć rozdzielnik, obiecywały junakom niestworzone rzeczy, np. komitet powiatowy i miejski Rzeszów informował junaków, że jadą nad morze na 6 tygodni, że będą 3 dni w tygodniu pracować po 6 godz., a resztę to będzie sport i wycieczki i że wszyscy junacy dostaną dwa mundury (jeden wyjściowy).

⁸⁰ Tamże, 47 Brygada PO „SP” do Posterunku MO Młochów, p. Grodzisk Mazowiecki, pismo z 5 IX 1952 r.

⁸¹ APL, KW PO „SP” Lublin, sygn. 88, k. 5-7, Pismo KW PO „SP” do Komendy Powiatowej „SP” w Białej Podlaskiej, Pismo KW PO „SP” do KP PO „SP” w Biłgoraju.

⁸² „Życie Lubelskie”, nr 170, z 22 VI 1948 r., art. „Młodzi junacy z Lubelszczyzny dzielnie spisują się na Żuławach”.

Ze sprawozdań wynika, że niezadowolona z pracy w brygadach była zarówno kadra, jak i sami junacy. Tak też należy tłumaczyć arogancką postawę dowódców i brak szacunku do niej junaków. Poszukiwanie przez dowództwo brygady i ZMP skutecznego sposobu na osiągnięcie wysokiej wydajności pracy w takich warunkach kończyło się zazwyczaj stosowaniem nie politycznej, ale wojskowej metody wychowawczej⁸³.

Przypadki dezercji były tylko niewielkim fragmentem zjawiska ucieczek z brygad do domów rodzinnych, jakie podejmowali zdesperowani często junacy. Tylko w styczniu i lutym 1953 roku, było to kilkadziesiąt ucieczek z brygad na terenie Gdańska, Stalinogrodu, Krakowa i Szczecina (zob. tabela 2).

Tabela 2. Przypadki dezercji junaków z Lubelszczyzny w 1953 r.

Lp.	Nazwisko	Miejsce zam.	nr brygady	data dezercji
KP SP Lubartów				
1.	Gawidziel Hieronim	Marutonia	14 Gdańsk	5 I 1953 r.
KP SP Hrubieszów				
2.	Wójtowicz Bogusław	Nieledew	44 Gdańsk	18 II 1953 r.
3.	Zrobner Zdzisław	Henrykówka	8 Stalinogród	17 II 1953 r.
KP „SP Radzyń				
4.	Wołowik Jan	Wohyń	19 Gdańsk	11 I 1953 r.
Kp „SP” Włodawa				
5.	Kuczyński Eugeniusz	Orzechów Nowy	19 Gdańsk	15 I 1953 r.
6.	Szymański Jerzy	Włodawa-Zabobonie	30 Gdańsk	2 II 1953 r.
7.	Dalmaczyński Eugeniusz	Macoszyn	19 Gdańsk	1 II 1953 r.
8.	Bartosiewicz Henryk	Zabrodaje	28 Stalinogród	18 II 1953 r.
KP „SP” Puławy				
9.	Gontarczyk Stanisław	Franciszków Stary	8 Stalinogród	17 II 1953 r.
10.	Rodzik Edward	Rzyczycza	8 Stalinogród	21 II 1953 r.
11.	Szymonik Marian	Czołno, gm. Baranów	8 Stalinogród	21 II 1953 r.
12.	Zadura Marian	Stara Wieś	8 Stalinogród	21 II 1953 r.
13.	Adamczyk Kazimierz	Godów	8 Stalinogród	21 II 1953 r.
KP „SP” Kraśnik				
14.	Szymański Jerzy	Kraśnik	19 Gdańsk	10 I 1953 r.
15.	Dąbrowski Eugeniusz	Dąbrowa Bór	19 Gdańsk	11 I 1953 r.
16.	Głogowski Henryk	Kłodnica Dolna	28 Stalinogród	21 II 1953
KM PO „SP” Lublin				
17.	Poleszak Waclaw	Lublin ul. Kowalska 3/7	43 Kraków	18 I 1953 r.
18.	Józko Tadeusz	ul. Kunickiego 45	17 Szczecin	18 I 1953 r.
19.	Małolepszy Waldemar	Skibińska 7	17 Szczecin	18 II 1953 r.
20.	Szczęśliwik Roman	Łęczyńska 6	17 Szczecin	18 II 1953 r.

⁸³ D. Gałaszewski, *Postawy młodzieży...*, dz. cyt.

21.	Cisz Romuald	Krucza 8/2	32 Gdańsk	7 I 1953 r.
22.	Zienkiewicz Zbigniew	Biernackiego 1	40 Stalinogród	21 II 1953 r.
23.	Toruń Zbigniew	Ciepła 8	28 Stalinogród	21 II 1953 R.
24.	Osetek Zdzisław	Czwartek 4	28 Stalinogród	21 II 1953 r.
25.	Bielak Jerzy	Podgrodzie 23/5	8 Stalinogród	21 II 1953 r.
26.	Krasucki Stefan	Kunickiego 46/8	8 Stalinogród	21 II 1953 r.
KP PO „SP” Lublin				
27.	Zwolski Stanisław	Szerokie p.Lublin	8 Staliniogród	17 II 1953 r.
28.	Dziedzic Aleksander	Zawadów p. Lublin	8 Stalinogród	17 II 1953 r.
29.	Gwóźdź Zygmunt	Lipnia p.Lublin	8 Stalinogród	21 II 1953 r.
30.	Kot Zbigniew, Ostr	Ostrówek p.Lublin	8 Stalinogród	21 II 1953 r.
31.	Niedzielski Tadeusz	Leonica p.Lublin	8 Stalinogród	21 II 1953 r.
32.	Kostyła Bolesław	Natalin p.Lublin	8 Stalinogród	21 II 1953 R.
33.	Tylec Franciszek	Zdrapy p.Lublin	8 Stalinogród	21 II 1953 r.

Źródło: APL, KW PO „SP” Lublin, sygn. 88, k. 7, Wypadki nadzwyczajne rok 1953.

Obok dezercji junaków z już działających brygad, odnotowano także dezercje junaków z brygad znajdujących się w trakcie organizacji. O takiej właśnie sytuacji informowało KW PO „SP” w Lublinie dowództwo 78 Brygady PO „SP” w maju 1953 roku. W korespondencji stwierdzano ucieczkę z brygady 31 junaków z terenu Lubelszczyzny (zob. tabela 3).

Tabela 3. Junacy z Lubelszczyzny zbiegli z 78 Brygady PO „SP” w 1953 r.

Lp.	Nazwisko i Imię	Z jakiej KP PO „SP”
1	Pawelczyk Józef	Kraśnik
2	Czapla Zygmunt	-,-
3	Kozłowski Aleksander	-,-
4	Brodowski Piotr	-,-
5	Bzuch Andrzej	-,-
7	Łukasik Tadeusz	-,,
8	Chmiel Edward	-,,
9	Krasowski Zygmunt	-,,
10	Lewandowski Marian	-,-
11	Gawlik Henryk	-,-
12	Kędziora Feliks	-,,
13	Stanko Józef	-,-
14	Gałczyński Stanisław	Kraśnik

15	Borowski Ryszard	Włodawa
16	Nożyński Mieczysław	Krasnystaw
17	Rękas Stanisław	-,-
18	Mataczyński Czesław	-,-
19	Weczuk Bogdan	-,-
20	Chwaszcz Marian	-,-
21	Troc Henryk	-,-
22	Chuba Roman	-,-
23	Lewandowski Jan	-,-
24	Jabłoński Bolesław	-,-
25	Białek Eugeniusz	-,-
26	Pasik Henryk	-,-
27	Łazowski Józef	-,-
28	Mąka Lucjan	-,-
29	Gromadzki Tadeusz	-,-
30	Błaszczyński Wojciech	Puławy
31	Podłubny Kazimierz	Lublin

Źródło: APL, KW PO „SP” Lublin, sygn. 87, k. 16, Dowództwo 78 Brygady PO „SP” do KW PO „SP” Lublin, pismo z 8 maja 1953 r.

Dezerccje z brygad w pierwszej połowie lat 50-tych były zjawiskiem powszechnym. Szczególnie po 1953 roku coraz mniej wierzono w komunistyczne ideały oraz sens pracy za darmo dla dobra – no właśnie czyjego dobra? Już 14 maja 1953 roku Komenda Główna PO „SP” w Warszawie w korespondencji do KW PO „SP” w Lublinie przesłała kolejne zestawienie dezercerów z brygad „SP” pochodzących z województwa Lubelskiego. Tym razem doliczono się ich 61. Najwięcej uciekinierów było mieszkańcami Kraśnika i powiatu kraśnickiego (13). Na drugim miejscu lokował się powiat lubelski (12), a na trzecim krasnostawski (11). Brygady, z których zdezerterowali, stacjonowały na terenie Katowic (Stalinogrodu)⁸⁴. Liczba dezercerów w tym czasie była tak duża, że Komenda Zgrupowania Brygad PO „SP” Stalinogród zmuszona była wystosować odpowiednie pismo przewodnie do wszystkich województw, w tym także do województwa lubelskiego, z których pochodzili dezercerzy z brygad pracujących na Śląsku. Do takiego pisma dołączano jednocześnie imienny wykaz dezercerów. Właśnie w jednym z takich pism z wio-

⁸⁴ APL, KW PO „SP” Lublin, sygn. 87, k. 18-20, KG PO „SP” w Warszawie do KW PO „SP” Lublin, pismo z dnia 14 maja 1953 r., wykaz dezercerów.

sny 1953 r. dowództwo brygady rolnej w Gdańsku powiadomiło KW PO „SP” w Lublinie o ucieczce z brygady, w pełnym umundurowaniu, junaczki Krystyny Kozioriewicz z Lublina. Z kolei dowództwo 28 Brygady PO „SP” z Brzozowicy informowało KW PO „SP” w Lublinie o dezercji junaków pochodzących z powiatu puławskiego. Zwracając się do władz wojewódzkich „SP” w Lublinie proszono o rozpatrzenie sprawy dezercji młodzieży z tego powiatu. Konieczność zajęcia się tymi niezdyscyplinowanymi junakami tłumaczono tym, że tego typu wydarzenia źle się odbijały na wychowaniu w brygadzie, gdyż junacy sami wyrażali się, że wszyscy, którzy zdezerterowali byli „skumoteryzowani z władzami MO i ‘SP’, a nawet są już zatrudnieni w niektórych obiektach produkcyjnych, mimo, że skradzione zostały przez nich sorty mundurowe i mimo, że figurują w ewidencji tutejszej brygady”. A w zakończeniu pisma proszono o „wnikliwie rozpatrzenie tejże sprawy, traktując ją zarazem jako sabotaż gospodarczy, który niweczy nasze zabezpieczenie produkcyjne w planie 6-letnim, co najważniejsze demoralizuje pozostałą młodzież w brygadzie, która widzi, że sprawa dezercji jest bezkarna”⁸⁵. Z drugiej strony, już bez ogródek, sugerowano Komendzie Wojewódzkiej PO „SP”, by zmusiła Komendy Powiatowe PO „SP” do pracy „w myśl wytycznych Komendy Głównej PO «SP»”. Tzn. by nie patrząc na przeszkody zajęły się „dostarczaniem junaków”, stwierdzał w zakończeniu korespondencji dowódca 28 Brygady PO „SP” nazwiskiem Juszczyk⁸⁶. Takich pism od dowódców brygad z prośbą o doprowadzenie z powrotem junaków było więcej i to z różnych części kraju. Także w 1953 roku dowódca 40 Brygady PO „SP” – Kucolin, pisał do KW PO „SP” w Lublinie w sprawie 6 junaków z terenu województwa lubelskiego, którzy otrzymali urlop w celu przywiezienia instrumentów muzycznych i do dnia sporządzania pisma nie powrócili do bryga-

⁸⁵ Tamże, k. 34-5, pismo z 3 czerwca 1953 r. lista dezercerów; Lista dezercerów z powiatu puławskiego zawierała następujące nazwiska:

Tabela II. Dezercerzy z powiatu puławskiego.

Lp.	Nazwisko i imię	Miejsce zamieszkania	Gmina
1.	Jaszczyński Feliks	Franciszków	Godów
2.	Kozłowski Józef	Gródków	Baranów
3.	Jańczyk Jan	Antopol	Nałęczów
4.	Kucaba Józef	Sadurki	Nałęczów
5.	Grzesiowski Aleksander	Sadurki	Nałęczów
6.	Kula Antoni	Sadurki	Nałęczów
7.	Fałeta Witold	Bałtów	Zyrzyn
8.	Gebała Leszek	Bałtów	Zyrzyn
9.	Sikora Jan	Bogucin	Garbów
10.	Peciak Józef	Garbów	Garbów
11.	Woźniak Marian	Młynki	Karczmiska
12.	Mróz Bogdan	Głuszek Mały	Karczmiska
13.	Podgajny Waclaw	Trzebieszka	Opole
14.	Gogol Mieczysław	Trzebieszka	Opole
15.	Maj Zygmunt	Głuszek Mały	Karczmiska

Źródło: APL, KW PO „SP” Lublin, sygn.87, k.34-35, KG PO „SP” W-wa do KW PO „SP” Lublin, pismo z dnia 14 maja 1953 r.

⁸⁶ Tamże, k. 27, Dowódca 40 PO „SP” w Częstochowie do KW PO „SP” w Lublinie, pismo z 1953 r.

dy. Kucolin podejrzewał, że wrócili oni w rodzinne strony z zamiarem uniknięcia pracy w brygadzie „SP” (zob. tabela 7). Byli to: Kuzdra Jan, Jurczyszyn Bogdan, Górnik Józef, Miszczyszyn Tadeusz, Oleszczuk Czesław i Korgol Kazimierz⁸⁷.

Szczególnym zjawiskiem podczas dezercji junaków z brygad było to, że część z nich jednak do brygad wracała. Oto latem 1953 roku Komenda Zgrupowania Brygad PO „SP” Stalinogród pisząc do KG PO „SP” w Warszawie informowała o oddaleniu się w lipcu 50 junaków i powrocie 7 z nich. W tym samym okresie dowództwo 13 Brygady PO „SP” w Stalinogrodzie powiadomiło KW PO „SP” w Lublinie o dezercji w pełnym umundurowaniu 64 junaków oraz o powrocie 3 spośród nich⁸⁸. Komenda Wojewódzka PO „SP” po otrzymaniu informacji o ucieczce junaków jej podległych a przebywających w brygadach w innych częściach Polski, natychmiast podejmowała działania zmierzające do likwidacji tych „samowolnych”, jak je określano, oddaleń. W tym celu latem 1953 r. zostały wysłane wykazy junaków-dezertków do KP PO „SP” z zarządzeniem, by „samowolnie oddalonych” natychmiast doprowadzono do miejsca postoju brygady. Milicja Obywatelska, do której dotarły polecenia wyłapywania junaków, na początku nie zamierzała pomagać w ujęciu zbiegłych. Sami zaś junacy uciekali przed kadrą „SP” z domu, skutkiem czego „byli nieuchwytni”⁸⁹.

O powodach, dla których młodzi ludzie uciekali z brygad, wiele mówi informacja zawarta w piśmie Komendy Wojewódzkiej PO „SP” w Lublinie z jesieni 1954 r. Pisano w niej, że młodzież będąca w brygadach skarżyła się na ciężką pracę, szczególnie na terenie kopalni, gdzie niektórzy zostali przeniesieni w trakcie turnusu, bez prawa sprzeciwu z uwagi na to, że podlegali wojskowemu rygorowi. Był to jeden z istotniejszych powodów ucieczek. Tak właśnie postąpił junak z powiatu włodawskiego, Henryk Hulewicz, który chcąc się zwolnić z brygady twierdził, że był chory. W związku z tym Komenda Wojewódzka zwróciła się do Komendy Zgrupowania Brygad o jego zbadanie. W międzyczasie jednak Hulewicz dostał urlop, z którego już do brygady nie powrócił, a sorty mundurowe przesłał do brygady pocztą. Innym dezertkerem, który nie wytrzymał nerwowo, był Antoni Grzesik. Złożył on w Komendzie Zgrupowania Brygad podanie o zwolnienie. I rzeczywiście, na podstawie przedstawionych przez Grzesika dokumentów, dowództwo postanowiło zwolnić go do domu. Tymczasem na dwa dni przed wysłaniem pisma z korzystną dla niego decyzją junak uciekł z brygady. Grzesik był wyjątkiem w tym czasie, bowiem wszystkie pozostałe prośby o zwolnienie z brygad zostały załatwione odmownie przy podaniu uzasadnienia, o czym zainteresowanych powiadomiono listownie, z jednoczesnym przypomnieniem, że z brygad winni się byli rozliczyć formalnie „gdyż zostaną ukarani administracyjnie, ponieważ okradli

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże, k. 78, Komenda Zgrupowania Brygad PO „SP” Stalinogród do KG PO „SP” w Warszawie, pismo z Lipca 1953 r.; tamże, k. 82, Dowództwo 13 Brygady PO „SP” Stalinogród do KW PO „SP” Lublin, pismo z 16 lipca 1953 r.

⁸⁹ AAN, KG PO „SP”, sygn. 202, k. 280, KW PO „SP” Lublin do KG PO „SP”, pismo z 8 VIII 1953 r. W związku z powyższym stanem rzeczy Komendant Wojewódzki PO „SP” w Lublinie wyznaczył porucznika Bartosia, w celu prowadzenia ścisłej ewidencji junaków oddalających się, a następnie ściganie ich i doprowadzanie do brygady, tamże.

Skarb Państwa zabierając sorty mundurowe”⁹⁰.

To „wydalanie się” junaków i ich „samowolne przemieszczanie się bez kontroli po kraju” władze komunistyczne postrzegały jako zagrożenie i w związku z tym polecano, by na poczekalniach dworcowych oraz w pociągach legitymować młodych ludzi, którzy obowiązani byli posiadać przepustki lub kartę podróży. W przypadku, gdy wędrujący junak takich dokumentów nie posiadał, funkcjonariusze mieli obowiązek przekazać go do Komendy Powiatowej PO „SP”⁹¹.

Okazuje się, że junacy uciekali nie tylko z brygad. W 1951 roku, jesienią, Komenda Wojewódzka PO „SP” w Lublinie poszukiwała Władysława Maciejewskiego z 73 kompanii żniwnej, który powinien przebywać w tym czasie na leczeniu w Tomaszowie⁹². W październiku Maciejewski nie był jedynym poszukiwanym przez KW PO „SP” w Lublinie junakiem na terenie województwa. W województwie nie wiedziano na przykład, co się stało dalej z następującymi junakami:

1. Bronisławem Kujawą, który został skierowany do szpitala w Tomaszowie na kurację, na skutek odnowienia się dwustronnej przepukliny.
2. Waławem Kobcem, który został skierowany do szpitala w Tomaszowie celem leczenia, ponieważ uległ wypadkowi przy pracy, w czasie sypania zboża do worków w 112 Kompanii Wykopkowej stacjonującej w Magdalence.
3. Tomerą Janem z 114 Kompanii który został skierowany na leczenie do szpitala z powodu złamania ręki.
4. Marianem Matuszakiem ze 115 Kompanii Wykopkowej w miejscowości Machnów (kombinat PGR); który został skierowany na leczenie do szpitala w Tomaszowie z powodu doznania pęknięcia kostki przysiódkowej podłużnej kości podudzia.
5. Mieczysławem Kurowskim ze 120 Kompanii Wykopkowej, który był skierowany do szpitala w Tomaszowie Lubelskim dla wyleczenia stłuczenia stawu kolanowego.

O wyżej wymienionych junakach Komenda Wojewódzka nie miała żadnych pewnych wiadomości. Stąd szef sztabu, kapitan Mięka, domagał się od komendy powiatowej w Tomaszowie informacji, co się z nimi dalej działo, czy w dalszym ciągu przebywali w szpitalu, czy też może powrócili do swoich kompanii⁹³. Komenda w Tomaszowie sama jednak nie miała prawdopodobnie pojęcia o ich losach, gdyż nie dostarczyła informacji na żądanie komendy wojewódzkiej.

Jeden z autorów zajmujących się „SP” stwierdza, że przyczynami dezercji były:

⁹⁰ APL, KW PO „SP” Lublin, sygn. 44, k. 41, Ocena rozpatrywania skarg i zażeń przez KW PO „SP” za okres od stycznia 1954 r. do 4 września 1954 r. Warto tu dodać, że wszystkie skargi wpływające ze strony junaków były załatwiane szybko, o ile nie wymagały sprawdzenia danych z terenu.

⁹¹ Tamże, sygn. 87, k. 72, Ministerstwo Kolei, Komenda Główna Służby Ochrony Kolei, pismo z dnia 24 VI 1953 (tajne) do Dyrekcji Okręgowej Kolei państwowych, Komendy SOK (wszystkie), podpisał Komendant Główny SOK – Draczewski.

⁹² Tamże, sygn. 85, k. 363, Pismo KW PO „SP” Lublin do KP PO „SP” w Tomaszowie Lubelskim, Pismo z 3 X 1951 r.

⁹³ Tamże, k. 393, Pismo KW PO „SP” do KP PO „SP” w Tomaszowie z dnia 22 X 1951 r.

- Warunki bytowe i płacowe, w tym m.in. niezmienniana przez wiele tygodni bielizna.
- Listy od rodziców.
- Zaniedbania ze strony kadry – określano je jako lekceważący i bezduszny stosunek do podkomendnych, ponadto stosowanie przez kadrę niedozwolonych kar, nieudzielanie urlopów junakom chcącym pomóc rodzicom w żniwach.
- Niechęć do pracy ze strony części junaków.
- Destrukcyjny wpływ kolegów, na których trafiała młodzież w brygadach⁹⁴.

Trudno się nie zgodzić z tą opinią, aczkolwiek wiele informacji wskazuje na to, że do brygad trafiała po prostu, w pewnym procencie, trudna młodzież, dla której dyscyplina organizacyjna stanowiła barierę nie do przekroczenia. Zjawisko dezercji młodzieży „SP” wynikało z jednej strony z fatalnych warunków w jednostkach, złego traktowania przez kadrę, obcości nowej ideologii, która za tym stała, ale także oporu społecznego ludności ówczesnej Polski wobec systemu stalinowskiego. Systemu, który buntującym się masom ludowym groził dotkliwymi karami, a pomimo tego liczba dezertów z czasem rosła i była liczona początkowo w setki, a z czasem w tysiące osób, albo uciekających z brygad, albo próbujących uniknąć do nich wyjazdu. Walczący z kolektywizacją chłopcy byli rodzicami junaków uciekających z brygad. Można przyjąć, że wyrażające się w dezercjach postawy młodzieży często były pochodną stosunku do ustroju komunistycznego przejawianego przez ich rodziców. Byłyby zatem dezercje swego rodzaju przejawem oporu społecznego, moralnego, czynnego.

To, co komunistyczna propaganda nazywała „wypadkami nadzwyczajnymi”, a czego dezercje były widowym przykładem, chcąc zasugerować, że zdarzały się sporadycznie i nie stanowiły reguły w komunistycznej „idylli” lat 40/50-tych, w gruncie rzeczy było normą ówczesnej rzeczywistości. Tak jak wykonywanie norm miało służyć potwierdzeniu zaangażowania społeczeństwa w budowę komunizmu, tak pomijanie problemu „wypadków nadzwyczajnych” miało sugerować pełne zaangażowanie młodzieży w realizację polityki partii komunistycznej. Jeżeli nawet jakieś informacje o tychże „wypadkach” przedostawały się na zewnątrz, to najczęściej z komentarzem sugerującym, iż była to działalność sił wrogich ludowemu państwu i partii komunistycznej. Kłamstwo, na którym zbudowany był ustrój komunistyczny, także i w tym wypadku znajdowało pełne zastosowanie. Partia nie

⁹⁴ K. Lesiakowski, dz. cyt., s. 378. Ciekawe były środki jakie zalecała KG PO „SP” dla przeciwdziałania dezercjom. Można wśród nich wyróżnić: dążenie do ujęcia uciekiniera, przestrzegano przed ukrywaniem faktów samowolnych oddalenia, polecano niezwłocznie informować o oddaleniu się junaka MO, w przypadku zabrania przez dezertera broni należało powiadomić także UBP i prokuraturę, dowódca brygady musiał przeprowadzić dochodzenie dla pozyskania informacji, gdzie mógł zbiec dezertler i poinformować o tym jednostkę macierzystą junaka. Od tego momentu ujęcie i doprowadzenie junaka do brygady było sprawą jego komendy powiatowej. Skoro tylko zorientowano się, gdzie przebywa zbieg, wysyłano do niego pracownika KP PO „SP”, który miał go nakłonić do powrotu do brygady. Po doprowadzeniu do brygady junak stawał przed sądem koleżeńskim – czasem przenoszono go do innego pododdziału. Początkowo ścinano dezertlerom włosy. Praktyka została zabroniona od 5 maja 1953 r., tamże, s. 379.

mogła się przyznać do błędu. Gdy nadejdzie okres „odwilży” i „błędy oraz wypaczenia” staną się przedmiotem „troski” partii komunistycznej, także problematyka funkcjonowania PO „SP” znajdzie oddźwięk w partyjnych dyskusjach w postaci „krytyki minionego okresu”, po to, by móc przystąpić do „procesu odnowy”. Tuż przed tym dojdzie do rozwiązania PO „SP” i stworzenia na jej miejsce alternatywnej propozycji dla polskiej młodzieży, która przecież nie mogła pozostać poza sferą kontroli komunistów.

Próby zwalczania zjawiska dezercji nie przyniosły spodziewanego efektu. Trudno nie zgodzić się z K. Lesiakowskim, który stwierdził: „Wytyczne w sprawie zwalczania dezercji z brygad nie przyniosły większego efektu. Słaba kadra nie potrafiła ocenić powierzonych sobie młodzieży i odpowiedzialnie pokierować jej pracą. Nie radząc sobie z problemami dezercji, niejednokrotnie tuszowano tego typu wydarzenia”⁹⁵. Ta niepokorna postawa młodego pokolenia znajdzie swoje ujście w przemianach społecznych i politycznych lat 50. i 60., kiedy to partia komunistyczna po raz kolejny posłuży się młodym pokoleniem dla realizacji swoich partykularnych interesów pod czujnym okiem „wielkiego brata”. Wydaje się, że dezercje junaków z brygad i oddziałów „SP” można potraktować jako zapowiedź przyszłego buntu społecznego, który doprowadził do odsunięcia komunistów od władzy w Polsce. Czas niezbędny dla realizacji tego scenariusza związany był z dorastaniem młodego pokolenia do podjęcia tak wielkiego wyzwania jakim były zmiany ustrojowe w Polsce.

BIBLIOGRAFIA CYTOWAŃ

- Bednarski M. D., *„Znów się pieśń na usta rwie...”, z dziejów PO „SP” na terenie powiatu puławskiego*, Puławy 2011.
- Gołaszewski D., *Postawy młodzieży wobec przymusowego werbunku i pracy w brygadach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w latach 1948-1955*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 1 (11), 2007.
- Hołub J., *Nierozłączne siostry dwie, młodzież i SP*, „Gazeta Wyborcza” z 29.02.2016 r., <http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,19693133,nierozlaczne-siostry-dwie-mlodziez-i-sp.html> (dostęp: 29.02.2016).
- Klimek H., *Czas zniewolonej młodości (1945-1956)*, Wąbrzeźno 2005, s. 137; K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Poznań 1990.
- Kochanowicz J., *ZMP w terenie. Stalinowska próba modernizacji odpornej rzeczywistości*, Warszawa 2000.
- Lesiakowski K., *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” (1948-1955). Powstanie, działalność, likwidacja*, Łódź 2008.
- Szuba L., *Powszechna Organizacja „Służba Polsce”*, Lublin 2006.
- To idzie młodość. Młodzież w ideologii i praktyce komunizmu*, red. D. Magier, Lublin – Radzyń Podlaski 2016.

⁹⁵ Tamże, s.382